OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XX. SOSNOWIEC, CZWARTEK 4 LIPCA 1929 ROKU. Nr. 179.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 20 groszy.

Wielki zjazd

KATOLICKI W POZNANIU.

WARSZAWA, 3.7 (Tel. wł.). Dnia 8 września odbędzie się w Poznaniu wielki zjazd katolicki.

Protektorat nad zjazdem objął ks. prymas Hlond.

Na zjeździe obecni będą wszyscy biskupi polscy.

Na P. W. K.

PRZYBYLI DZIENNIKARZE ANGIELSCY.

POZNAŃ, 3.7 (Pat). Dziś w nocy przybyła do Poznania z Gdyni wycieczka dziennikarzy i literatów angielskich celem zwiedzenia P. W. K.

Wycieczce towarzyszy z ramienia poselstwa polskiego w Londynie p. Czarnomski oraz z ramienia M. S. Z. p. Bojarski.

Nabożeństwo żałobne

ZA DUSZĘ śp. płk. MACIESZY.

WARSZAWA, 3.7 (AW). Dziś o g. 10 rano odbyło się w kościele garnizonowym przy ulicy Długiej nabożeństwo żałobne za duszę śp. pułk. Macieszy.

Mszę św. celebrował biskup polowy Gall.

Kościół wypełniony był reprezentantami wojskowości z wiceministrem gen. Konarzewskim jako przedstawicielem marsz. Piłsudskiego na czele.

Również byli obecni posłowie klubu BB. z pułk. Sławkiem na czele.

Ożywienie w kuluarach Sejmu

Za i przeciw zwołaniu sesji.

WARSZAWA, 3.7. (A.W)) „ABC." podaje, iż z okazji wypłacania djet ożywiły się kuluary Sejmu i Senatu.

Według doniesień dziennika **niektórzy socjaliści chcą zwołać sesję już obecnie, natomiast odłam umiarkowany z marszałkiem Daszyńskim na czele projektuje zwołanie sesji z końcem września.**

Pozatem dziennik uważa, że **rokowania w sprawie zjednoczenia stronnictw chłopskich napotyka na tak wielkie różnice programowe, że o zjednoczeniu w jedno stronnictwo niema mowy.**

Demonstracja Partji Pracy

przeciw polityce B. B.

WARSZAWA, 3.7. (Tel. wł.) W kołach politycznych żywo komentowana **jest nieobecność posła Kościałkowskiego i jego zwolenników z Partji Pracy na poniedziałkowem posiedzeniu klubu posłów B. B.**

Przypuszczają, że jest to demonstracja tej partji przeciw ostatnim wystąpieniom posła pułk. Sławka, zwłaszcza przeciw wystąpieniu w Łodzi, gdzie była mowa o łamaniu kości.

Dymisja dyrektora

Polskiej Agencji Telegraficznej.

WARSZAWA, 3.7. (Tel. wł.). **Dyrektor P. A. T. p. Górecki otrzymał wczoraj dymisję.**

Wiadomość ta wywołał niełada sensację w kołach politycznych i dziennikarskich, gdyż **dymisjonowany dyrektor należał do gorących zwolenników Rządu.**

Według krążących wersyj, przyczyną dymisji **były sprawozdania P. A. T. z rozprawy w Trybunale Stanu przeciw b. min. Czechowiczowi.**

Stanowisko dyrektora P. A. T. obejmuje p. Wojciech Baranowicki, redaktor „Monitora Polskiego".

Zmiany

W MINISTERSTWIE POCZT.

WARSZAWA, 3.7 (AW). Jak się dowiaduje „Ajencja Wschodnia", dyrektorem departamentu pocztowego Ministerstwa poczt i telegrafów ma być mianowany dr. M. Kacanowski, dotychczasowy naczelnik wydziału pocztowo - zagranicznego.

Dr. Kacanowski, pełni już obowiązki dyrektora departamentu po p. Heilmanie, który przeszedł na emeryturę.

Sokoli amerykańscy

W KATOWICACH.

KATOWICE, 3.7 (Pat). Dziś przybyła do Katowic wycieczka amerykańskich sokołów w liczbie około 300 osób.

Wycieczka zabawi na Śląsku dwa dni, przyczem zwiedzi zakłady przemysłowe w Chorzowie i Król. Hucie.

Sprawozdanie p. Deweya

WARSZAWA, 3.7 (AW). Kwartalne sprawozdanie doradcy finansowego Banku Polskiego p. Deweya jest obecnie w biurze doradcy.

Z końcem bieżącego miesiąca sprawozdanie zostanie wysłane do Ameryki, ukaże się zaś w druku w początkach sierpnia.

Jak się dowiadujemy, termin powrotu p. Deweya z Rosji sowieckiej nie został jeszcze definitywnie ustalony.

Plany polityki Wielkiej Brytanji

w mowie Mac Donalda.

LONDYN, 3.7. — Po przemówieniu przywódcy opozycji Baldwina zabrał głos premjer Mac Donald, witany przez Izbę gmin tak samo owacyjnie jak Baldwin.

Na wstępie swego przemówienia przyjął z zadowoleniem zapowiedź Baldwina, **że walki partyjne w parlamencie mają być złagodzone i przyrzekł stosować podobną taktykę także ze strony partji pracy.**

Przechodząc do planu Younga zaznaczył Mac Donald, że jest on obecnie opracowywany przez 3 ministerstwa: spraw zagranicznych, skarbu i przemysłu i handlu.

Gabinet podziękował już angielskim rzeczoznawcom, którzy pracowali nad planem Younga.

Przedstawiciel angielscy niestety musieli zgodzić się na niejeden kompromis, który uważali za niekorzystny.

Wielka Brytanja nie myśli raz danych przyrzeczeń wycofywać lub rewidować istniejące traktaty i zawarte konwencje.

Wśród powszechnych oklasków Izby Mac Donald oświadczył, **że potrzebuje jednolitego i zgodnego parlamentu, aby w konwencjach, które mają być zawarte z obecnemi krajami albo które mają być uzupełnione, przeprowadzić bezwzględnie interesy Anglji.**

Rząd angielski, ze względu na konieczność załatwienia szeregu kwestyj finansowych jeszcze przed 1 września zaprosił rządy zainteresowane, na konferencję dla zbadania planu Younga i spraw, związanych z tem zagadnieniem.

Równocześnie rząd angielski przedłożył rządom państw zainteresowanych program tej konferencji. — Rokowania w sprawie czasu i miejsca jej odbycia nie zostały jeszcze ukończone.

Obecny rząd angielski zainicjuje politykę utwierdzającą powszechny pokój dla całego świata.

Polityka pokojowa musi być oparta na zgodzie, i wszystkie narody, które podpisały pakt Kelloga muszą wyciągnąć z tego podpisu konsekwencje i muszą na serjo starać się o rozbrojenie.

Zasada, że nie można w przyszłości prowadzić żadnych wojen, musi zyskać dominujący wpływ na politykę wszystkich narodów świata.

W drugiej części swj mowy Mac Donald **zajmował się polityką wewnętrzną, opowiadając się za t. zw. fair play, t. zn. za zasadą, że współzawodnictwo różnych klas, partyj i warstw narodu musi się trzymać w granicach uczciwości i lojalności wobec przeciwników.**

Angielskie kopalnictwo i przymysł górniczy, najbardziej zacofane ze wszystkich krajów przemysłowych, muszą być zreferowane, **przez nową organizację sprzedaży przez koncentrację kopalń i przez reformę czasu pracy.**

Rząd angielski nie wprowadzi w życie przygotowanych przez rząd konserwatywny ceł ochronnych i zastrzega sobie prawo zniesienia ceł już zaprowadzonych, w nowym roku budżetowym, lub nawet wcześniej.

Zaprowadzoną reformę wyborczą na nowych, szerokich podstawach opracuje specjalna komisja.

Echa mowy tronowej

Głosy prasy francuskiej.

PARYŻ, 3.7 (AW). Prasa lewicowa omawia bardzo życzliwie angielską mowę tronową, natomiast pisma prawicowe ostro ją krytykują.

„Petit Parisien" pisze, że Mac Donald niewątpliwie usiłował utrzymać tradycję, w myśl której mowa tronowa nie powinna stwarzać sposobności do kontrowersji.

Liberałowie upatrują w tej mowie pośrednie wezwanie do współpracy.

„Echo de Paris" wskazuje na to, że mowa tronowa jest nie specyficznie socjalistyczna.

Co do kwestji opróżnienia Nadrenji pisze dziennik, że rząd angielski stanie po stronie rządu niemieckiego.

„Figaro" upatruje w tej mowie osłabienie polityki kooperacji angielsko-francuskiej, która była dotychczas najsilniejsza gwarancja utrzymania pokoju

W mieszkaniu sen. Głąbińskiego

USIŁOWANO DOKONAĆ KRADZIEŻY

WARSZAWA, 3.7 (Tel. wł.). Do mieszkania senatora Głąbińskiego we Lwowie dostało się kilku opryszków, którzy usiłowali otworzyć kasę ogniotrwałą. W kasie tej nie było pieniędzy, lecz ważne dokumenty.

Spłoszeni włamywacze zbiegli, zabierając tylko browning.

Podział funduszów

ubezpieczeniowych między polski i niemiecki Śląsk.

KOPENHAGA, 3.7 (Pat). Dziś zebrała się tu mianowana na podstawie Traktatu Wersalsk. komisja do spraw podziału funduszu ubezpieczeń społecznych pomiędzy części Górnego Śląska, które przypadły Polsce z jednej strony i Niemcom z drugiej strony, wobec tego, że oba kraje nie mogły dojść do porozumienia w tej sprawie.

W skład komisji, złożonej z 5 członków wchodzi trzech rzeczoznawców, mianowanych przez międzynarodowe biuro pracy, oraz po jednym przedstawicielu ze strony Polski i Niemiec.

Polskę reprezentuje dyr. Horowitz, radca ministerjalny Ministerstwa pracy i opieki społecznej, Niemcy — radca ministerjalny Ministerstwa Rzeszy.

Rokowania rozpoczęły się dziś przed południem.

Ks. prymas Hlond

WYJECHAŁ DO PRAGI.

WIEDEŃ, 3.7 (Pat). Kardynał Prymas ks. Hlond wyjechał dziś o godz. 8 rano do Pragi, żegnany na dworcu przez posła R. P. w Wiedniu p. Karola Badera.

Ks. Prymas Hlond będzie w Pradze gościem arcybiskupa praskiego.

Na emeryturę.

WARSZAWA, 3.7 (AW). Byly dyrektor departamentu budowlanego Ministerstwa komunikacji inż. Aleksy Ciechanowski, który od dłuższego czasu bawi na urlopie, został przeniesiony na emeryturę z dniem 1 lipca rb.

Tajemnica stacji granicznej.

Nowy zatarg Czechosłowacji z Węgrami.

BUDAPESZT, 3.7. — Wczoraj w południe została przerwana komunikacja kolejowa między Węgrami a Czechosłowacją na zarządzenie rządu czechosłowackiego.

Pociągi węgierskie dochodzą do stacji granicznej Hidas - Nemeti, na której Czesi wstrzymali wszelki ruch towarowy i osobowy.

Stało to się wskutek aresztowania przez organa węgierskie kolejarza czechosłowackiego, któremu udowodniono szpiegostwo.

Wedle oficjalnego komunikatu, szczegóły tej afery są następujące:

Władze węgierskie wiedziały już od dłuższego czasu, że niejaki Pech, kasjer czechosłowacki na stacji granicznej Hidas-Nemeti stara się zdobyć tajne rozkazy mobilizacyjne armji węgierskiej.

Zauważono w końcu, że kelner restauracji kolejowej, który był pośrednikiem Pecha w tych sprawach, wręczył mu jakieś dokumenty. Pech zapoznał się z ich treścią, poczem ukrył je w sąsiednim pokoju.

Detektywi węgierscy, mający kasjera już dawno na oku i obserwujący tę scenę, przeprowadzili natych miast rewizję, która wykryła kompro mitujące dokumenty.

Złapany na gorącym uczynku szpiegostwa, Pech przyznał się, że od dłuższego czasu pozostawa w stosunkach z szeregiem ludzi, którzy dostarczali mu tajnych dokumentów o armji węgierskiej.

Wstrzymanie ruchu kolejowego przez Czechosłowację wywołało wiel kie oburzenie na Węgrzech.

Prasa podnosi, że jest to fakt nie spotykany dotychczas w historji.

Władze czechosłowackie, reagując w ten sposób na aresztowanie szpiega, utrwaliły mniemanie, że Pech istotnie pełnił służbę szpiegowską na terytorium węgierskiem z polecenia tych władz i za ich wiedzą.

PRAGA, 3.7. Zajście na stacji granicznej w Hidas Nemeti wywołało w Pradze zdenerwowanie.

Czechosłowackie ministerstwo spraw zagranicznych, do którego zwrócono się o interwencję dyplomatyczną, uważa aresztowanie kasjera za prowokację, ponieważ władze w Pradze nie były zawiadomione o niczem.

„Prawo Lidu" atakuje w gwałtowny sposób Węgry i oświadcza, że zajścia na stacji granicznej w Hidus Nemeti jest punktem kulminacyjnym prowokacji ze strony węgierskiej wobec Czechosłowacji i musi bezpiecznie pociągnąć za sobą poważne konsekwencje.

Węgry, którzy według „Prawa Lidu", prowadzą wobec Czechosłowacji akcję szpiegowską na szeroką skalę, działają w tym wypadku pod wpływem własnego nieczystego sumienia, a w ogóle szpiegostwo dyplomatycznej, aby natychmiast zakojnym obywatelu i urzędniku, pełniącym służbę na granicy.

PRAGA, 3.7. (AW). Węgierskie władze kolejowe zażądały w drodze dypdomatycznej, aby natychmiast został przywrócony ruch przez stację Hidas Nemeti, gdyż w przeciwnym razie zostanie wstrzymany ze strony węgierskiej ruch przez inne stacje graniczne.

PRAGA, 3.7. (AW) Na czwartek, dnia 4 b. m. jest zwołana rada ministrów w sprawie zajścia w Hidas Nemeti.

Dr. Benesz przerwał urlop, aby dziąć udział w tej naradzie.

Dyplomatyczne kroki Czechosłowacji zależeć będą od odpowiedzi, jakiej udzieli rząd węgierski na interwencję posła czechosłowackiego w Budapeszcie.

„Czeskie Slowo" pisze, że o ile kasjer Pech nie zostanie do piątku wypuszczony na wolność i wydany Czechosłowacji, rząd czechosłowacki zarządza zamknięcia całego ruchu kolejowego do Węgier i wdroży dalsze energiczne kroki.

Odznaczenie artysty

POLONIĄ RESTITUTĄ.

KRAKÓW, 3.7 (Pat). Wojewoda krakowski dr. Kwaśniewski w towarzystwie rektora Akademji sztuk pięknych w Krakowie dra Szyszko-Bohusza odwiedził artystę malarza Juljana Fałata w Bystrej na Śląsku i wręczył mu order Polonia Restituta z gwinzdą, którym Fałat odznaczony został jeszcze w grudniu zeszłego roku.

Równocześnie prawie Akademja Sztuk Pięknych w Krakowie uchwałą z dnia 20 czerwca 1929 r. nadała arty ście tytuł i prawa profesora honorowe go tejże uczelni.

Cenne odkrycie

W NOWOGRÓDZKIEM.

WILNO, 3.7. W gminie raczajskiej po obsunięciu się góry wskutek deszczu znaleziono wielkie kości, które lu dność miejscowa dostarczyła do Nowogródka.

Po zbadaniu okazało się, iż są to ko ści mamuta.

Należy zaznaczyć, że na tych terenach czyniła w swoim czasie poszukiwania specjalna komisja petersburskiego instytutu geologicznego.

Wycieczka

OFICERÓW FINLANDZKICH.

WARSZAWA, 3.7 (AW). O godz. 11 rano odbyło się złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza przez wycieczkę oficerów finlandzkiego sztabu generalnego, bawiącą w stolicy.

O godz. 2 popol. odbyło się w Hotelu Europejskim śniadanie, wydane przez sztab główny na cześć oficerów finlandzkich.

Zamknięcie teatru opolskiego

aby niedopuścić do polskich przedstawień.

BYTOM, 3.7. Magistrat opolski przedłożył radzie miejskiej wniosek, aby w roku 1929-30 nie otwierać sezonu teatralnego rzekomo z powodu złego sta nu sali teatralnej.

Wniosek ten rada miejska uchwaliła, mimo, że już zaangażowano artystów, wobec czego magistrat będzie musiał wypłacić im odszkodowanie w sumie 86.000 marek.

Istotną przyczyną tej uchwały było kategoryczne żądanie związku Polaków, aby w przyszłym sezonie stale udzielano sali teatru opolskiego dla przedstawień polskich i przyznano związkowi Polaków subwencję na pol skie imprezy teatralne.

Hakatystyczny magistrat wolał ludność niemiecką pozbawić teatru i narazić miasto na poważne szkody materjalne, niż zgodzić się na występy polskich aktorów.

Zamiast platynę cerkiewną

kupił niklowany cynk.

BERLIN, 3.7. U znanego jubilera berlińskiego Zimmermanna zjawili się dwaj osobnicy, którzy przedstawiwszy się jako urzędnicy sowieckiej misji handlowej Popow i Grabow, zaproponowali mu kupno 12 kilogramów platyny w postaci połamanych kielichów i kosztowności kościelnych, pochodzących z rabunku w cerkwiach.

Za tak wielką ilość drogocennego metalu zażądali tylko 46.000 marek.

Oszuści przedłożyli jubilerowi próbkę, która po zbadaniu okazała się rzeczywiście platyną, prosili go jednak, by całą tranzakcję zachował w tajemnicy, gdyż rząd sowiecki nie życzy sobie rozgłosu dokoła sprzedaży cerkiewnych kosztowności.

Podczas spotkania w jednej z kawiarni oszuści doręczyli jubilerow skórzany worek, zawierający kawałki metalu, o wyglądzie podobnym do połamanych naczyń liturgicznych.

Próbkę wręczoną jubilerowi do zbadania odebrali od niego z powrotem, aby ją zachować „na pamiątkę".

Jubiler tytułem zadatku wręczył im 8.000 marek, wzamian za co otrzymał pokwitowanie z pieczęcią sowieckiej misji handlowej.

Wróciwszy do domu Zimmermann zbadał jeszcze raz zakupiony metal i stwierdził z przerażeniem, że zamiast platyny otrzymał niklowany cynk.

Policja berlińska dotychczas spraw ców nie zdołała wykryć.

Oszustka matrymonjalna

uwodzicielka wyłudziła 400 tysięcy od swych wielbicieli.

Olbrzymia afera oszukańcza na tle matrymonjalnem wykryta została na Śląsku.

Była nauczycielka z Limanowy, w Małopolsce zachodniej Łabówna, córka dróżnika kolejowego, która następnie wyszła za mąż za ślusarza kolejowego Kamińskiego i osiedliła się w granicznej stacji Zebrzydowicach na Śląsku, — umieszczała w szeregu pism codzień nęcące ogłoszenia matrymonjalne, na które otrzymywała liczne oferty.

Kamińska korzystała z tego, że była właścicielką domu oraz dzierżawiła bufet kolejowy w Zebrzydowicach i pod pozorem regulowania interesów wyłudzała olbrzymie sumy od swoich „narzeczonych", wśród których dziwnym trafem znaleźli się też ludzie żonaci.

Wśród niefortunnych kandydatów znajdują się urzędnicy komunalni, pocztowi, kupcy, właściciele dóbr, inżynierowie kolejowi, pewien generał z Krakowa, a nawet komisarz policji w województwie śląskiem.

Oszustka wyłudziła w ten sposób około 400 tys., zł., za co zakupiła szereg nieruchomości.

Jest ona właścicielką domów w Katowicach, Zebrzydowicach, w Wielkich Hajdukach, Bydgoszczy i gruntów pod Równem.

Kamińska naciągała swych amantów na podpisywanie weksli, lub też na pożyczki gotówkowe.

Jeden z poszkodowanych, niejaki Sagieński dał jej około 30 tys. zł., a następnie wskutek nieporozumień z nią popełnił samobójstwo.

Pewien obywatel z Poznańskiego o starem szlacheckiem nazwisku wręczył oszustce 8 tys. dol. i musiał za to ciężko odpokutować.

Nie tylko stracił pieniądze, lecz jeszcze ranny został z rewolweru przez swą zazdrosną żonę.

On też pierwszy ujawnił matrymonjalne szalbierstwa Kamińskiej.

W pościgu za swemi dolarami schwytał Kamińską w chwili, gdy w kościele prawosławnym w Równem brała ślub z tamtejszym obywatelem Parseniukiem.

Awanturnica zbiegła od ołtarza i do tej pory śladu jej nie znaleziono.

Poszkodowani wierzyciele, których większość nie chce się przyznać do strat z obawy skandalu rodzinnego, o błożyli aresztem wszystkie nieruchomości Kamińskiej.

Przedstawiają one wartość miljonową.

Prokuratura w Katowicach rozesłała za oszustką matrymonjalną listy gończe.

Cziczerin kandydatem

NA STANOWISKO POSŁA W LONDYNIE.

MOSKWA, 3.7 (AW). Sowiety rozpoczęły nieoficjalnie porozumienie z rządem angielskim co do kandydatury Cziczerina na stanowisko posła sowiec kiego w Londynie.

Rząd sowiecki nie stawia podobno zastrzeżeń co do osoby Cziczerina, lecz sprawie tej sprzeciwia się Litwinow.

Kolarski bieg

DOKOŁA POLSKI.

WARSZAWA, 3.7. Trasa II kolarskiego biegu dookoła Polski, naszej największej imprezy sportowej, organizowanej przez „Przegląd Sportowy" i WTC., została ostatecznie ustalona w sposób następujący: Warszawa — Łódź (145 km.), Łódź — Bydgoszcz (214 km.), Bydgoszcz — Poznań (136 km.), Poznań — Kalisz (130 km.), Kalisz — Częstochowa (162 km.), Częstochowa — Katowice (120 km), Katowice — Kraków (179 km.), Kraków — Lwów (325 km.), Lwów — Lublin (211 km.), Lublin — Brześć n. B. (168 km.), Brześć — Białystok (144 km.) i Białystok — Warszawa (190 km.). Ogółem trasa wynosić będzie 2144 km. (w roku zeszłym 1502 km.).

Odpoczynki przewidziane są w Poznaniu, Krakowie i Lwowie.

Najdłuższym i najtrudniejszym eta pem będzie dystans Kraków — Lwów (325 km.), który zostanie pokryty jednego dnia.

Termin biegu (4 — 18 sierpnia) nie uległ zmianie.

Cyniczna zapowiedź

PRZYJAZDU DO POLSKI.

RYGA, 3.7. „Izwiestja" i „Prawda" donoszą, że do Kijowa przybył przewodniczący komitetu ludności polskiej w Z.S.S.R. Bolesław Przybyszewski, dalej zaś Dąbal i Bruno Jasieński, którzy uczestniczą w otwartym zjeździe delegatów polskich w Z. S. S. R.

Bolesław Przybyszewski ogłosił w „Izwiestjach" i „Prawdzie" oświadczenie, którem twierdzi, że z Rosji sowieckiej wyjedzie do Polski 14 delegatów na zjazd polaków zagranicznych w Warszawie, chociaż prasa polska zapowiedziała, że oni nie będą dopuszczeni na ten zjazd.

„Graf Zeppelin" nad Polską

W LOCIE OKRĘŻNYM DOOKOŁA ŚWIATA.

BERLIN, 3.7. Komendant sterowca „Graf Zeppelin" dr. Eckener oznajmił że około 10 sierpnia wystartuje do lotu naokoło światu.

Celem pierwszego etapu lotu „Graf Zeppelina" będzie Tokio.

Po wystartowaniu z Friedrichshafen sterowiec odbędzi bez lądowania drogę przez Polskę, Rosję i Syberię, następnie zamierza wylądować w Kalifornji i Lekehurst, skąd nastąpi lot powrotny do Friedrichshafen.

Przygotowania do lotu zostały już przedsięwzięte i program lotu ustalony we wszystkich szczegółach.

Pioruny, ulewy i grad

SZALEJĄ NAD JUGOSŁAWJĄ.

BAŁOGRÓD, 3.7. Okolice Sarajewa nawiedziła gwałtowna burza, połączona z gradobiciem i niezwykle ulewnym deszczem.

Wody w rzekach i potokach wezbrały, zalewając szereg wsi i wielkie obszary pól uprawnych.

Rzeka Bisna przerwała tamę i runęła wprost na wieś, przyczem w nurtach zginęło 11 osób i wiele inwentarza żywego.

Stopniowe wykruszanie Traktatu Wersalskiego.

Gdy przed dziesięciu laty w dniu 28 czerwca podpisywano traktat pokojowy w pałacu wersalskim jeden z twórców tego potężnego, choć kompromisowem załatwieniem sprzecznych tendencyj politycznych wypaczonego dzieła Jerzy Clemenceau wypowiedział tonem uroczystym, oczywiście pod adresem Niemców, te pamiętne słowa: **„Podpisy stanowią nieodwołalne zobowiązanie lojalnego i skrupulatnego, wykonania wszystkich postanowień traktatu"**.

Dobrą miał intuicję wielki mąż stanu, gdy przypomniał Niemcom wagę ich podpisów, bo wystarczył okres dziesięciu lat, który w tej chwili upłynął, ażeby w Niemczech wszyscy, poczynając od socjalistów, a kończąc na nacjonalistycznej prawicy, uważali Traktat Wersalski za największą krzywdę, jakiej w ciągu dziejów doznali, za świstek papieru, **który jak najrychlej powinien być przedarty i zniszczony.**

Dziś Niemcy nieoficjalne jawnie głoszą krucjatę przeciw Traktatowi i oświadczają wręcz, że nie myślą wypełnić zobowiązań, które w Wersalu przyjęli, a Niemcy oficjalne niedwuznacznie, choć narazie jeszcze pod płaszczykiem dyplomatycznej frazeologji i niedomówień, dają do poznania, że się z tą opinją solidaryzują. W dziesięciolecie Traktatu Wersalskiego **Hindenburg wydaje żałobne orędzie do narodu,** w którem raz jeszcze protestuje przeciw przypisywaniu Niemcom winy wywołania wojny, a niemieckie ministerstwo oświaty rozsyła okólnik do zarządów szkół średnich i powszechnych, polecający nauczycielom, aby w dniu 28 czerwca wyłożyli uczniom dzieje Traktatu jego treść i znaczenie dla Niemiec, aby w ten sposób wytworzyć u dorastającej młodzieży **nienawiść do tego aktu, będącego podstawą dzisiejszego ustroju erytorjalnego Europy i wpoić w nią przekonanie o konieczności obalenia tego stanu rzeczy.**

Pomimo gwałtownego tempa regenerowania sie Niemiec, pomimo niesłychanie szybkiego odbijania się po poniesionej klęsce wojennej, są one i dziś jeszcze za słabe, aby przeciw Traktatowi wystąpić z otwartą przyłbicą, jak tego chcą, a raczej udają, że chcą, skrajni szowiniści w rodzaju np. Huggenberga, Reventlova i Freytaga-Loringhovena. Dlatego oficjalna polityka niemiecka obrała taktykę **powolnego wykruszania Traktatu,** przy zachowywaniu pozorów lojalnego wypełnienia jego postanowień. „Nur so, meine Herren, kann Deutschland erhalten bleiben" — powiedział w przystępie szczerości min. Streseman w swej ostatniej wielkiej mowie parlamentarnej, polemizując z Huggenbergiem, który wołał patetycznie w związku z kwestją przyjęcia planu Younga, że woli, aby Niemcy byli proletarjuszami, niż parobkami cudzego kapitału.

Taki a nie inny cel miała polityka Genewy, Locarna i Thoiry. Dzięki tej metodzie Niemcy **uwolnili się od kontroli wojskowej,** choć cały świat wie, że potajemnie zbroją się od stóp do głów, a potem **pozbyli się międzysojuszniczej kontroli** finansowej, choć dla nikogo nie jest tajemnicą, że te Niemcy, które głośno krzyczały że wykonanie planu Dawesa przechodzi ich siły, ukrywają stale w swych budżetach szereg kredytów na zabronione Traktatem **cele wojskowe.** Teraz zaś akceptowanie planu Younga, który, według oświadczenia Stresemanna, **ochronił Niemcy od kryzysu gospodarczego,** czynią zależnem od bezwłocznego i bezwarunkowego opróżnienia Nadrenji. Stresemann zaś do tego stopnia czuje się w tej kwestji pewnym siebie, że zapowiada, iż Niemcy nie zgodzą się na pozostawienie w opróżnionych terytorjach jakiejkolwiek mieszanej komisji międzynarodowej, której domagają się Francuzi.

Niedość na tem: Niemcom już dziś **nie wystarcza ewakuacja Nadrenji.** Głośno tam mówi się już o tem, że **opróżnione być musi zaraz także Zagłębie Saary,** choć Traktat postanawia, że po upływie ustalonego w nim **terminu okupacji, plebiscyt ludności ma roztrzygnąć, czy obszar ten ma należeć do Francji czy do Niemiec.**

To narazie nieoficjalnie, ale oficjalnie w parlamencie mówi Stresemann o możliwości odzyskania dla Niemiec części **kolonji afrykańńskich.** Jeśli tak daleko posuwa się przed ewakuacją Nadrenji, to możemy być pewni, że po ewakuacji postawi urzędowo postulat połączenia Niemiec z Austrją i rewizji granicy **wschodniej.**

Niemniej uważają już dziś Traktat Wersalski **za wykruszony** do tego **stopnia,** że czynią przygotowania do powrotu eX-kaisera Wilhelma z Doorn. Niemiecki rząd socjalistyczny oznajmił przedstawicielom prawicy że nie będzie czynił w tej mierze przeszkód, jak nie przeszkadzał niegdyś powrotowi Kronprinza. Widomym zaś symbolem pychy Niemców były te wici, które w rocznicę Traktatu rozpalili w wielu punktach polsko-niemieckiej granicy na znak, że zemsta ich czuwa.

POLSKA i CZECHOSŁOWACJA

Min. Zaleski o współpracy politycznej tych krajów.

Minister spraw zagranicznych, p. August Zaleski, udzielił w tych dniach wywiadu współpracownikowi jednego z największych pism czeskich „Lidove Noviny" na temat **współpracy politycznej polsko - czeskosłowackiej.**

Narody polski i czeskosłowacki, od dawien dawna z sobą sąsiadujące — powiedział minister Zaleski — dojrzały daleko wcześniej, niż inne narody, **do systematycznych przyjaznych stosunków.** W swych początkach stosunki te związane są nierozerwalnie z imionami dwu wielkich królów: polskiego Kazimierza, ostatniego Piastowca, i Karola IV-go Luksemburskiego na tronie czeskim. Obaj oni podnieśli swe kraje na wysoki poziom rozwoju wewnętrznego i zewnętrznej potęgi, obaj poświęcali się ofiarnie wielkiemu dziełu pokoju świtowego. O 100 lat później polski królewicz Władysław, będąc powołany na tron czeski, urzeczywistnił daleko sięgającą **ideję pokoju religijnego.**

W ciągu dziesięciu wieków, które upłynęły od chwili, gdy apostoł-męczennik ze sławnego rodu Sławnikowców przebywał na terytorjum polskiem, wzajemne wpływy kulturalne między Czechami a Polakami nigdy całkowicie nie ustawały. Gdy oba narody po fatalnych katastrofach dziejowych zdobyły ponownie utraconą samodzielność państwową, w obu krajach ta sama myśl polityczna — umiejętnie kojarząc interesy własne z interesami europejskiemi — ponownie weszła na drogi, wytknięte prawie przed sześciu wiekami przez dwuch władców, którzy przez współcześników swych zawsze byli zgodnie uznawani za prawdziwych mistrzów polityki, a którzy przez potomków swych wspominani są z wdzięcznością jako wielcy siewcy pokoju światowego.

Wspólność i analogja politycznych dążeń i celów w obu republikach jest tak widoczna, że **współpraca polsko-czeskosłowacka przejawia się na rozległem polu stosunków międzynarodowych** w ramach działalności Ligi Narodów. Wzmocnienie autorytetu Ligi Narodów, utrwalenie pokoju, zrzeszenie wszystkich narodów, pogłębienie stosunków międzynarodowych na mocnych fundamentach moralności i prawa oraz wynikające z tego zaprowadzenie arbitrażu i postępowania pokojowego, jako jedynych dopuszczalnych sposobów załatwiania sporów — taka oto była i jest platforma, na której w Genewie przedstawiciele Polski i Czechosłowacji zawsze się spotykają. Tylko na tych podstawach można wybudować prawdziwe zjednoczenie narodów wolnych z wolnemi, równych z równemi — zrzeszenie, w którem solidarność moralna i materjalna znajdzie schronienie przed tak szkodliwą dla rozwoju ludzkości zasadą: **siła przed prawem.**

Oba kraje, dążąc do wewnętrznego skonsolidowania, **skoncentrowały swe wysiłki na problemach gospodarczych.** Polska i Czechosłowacja w niejednym kierunku **dopełniają się surowcami i gotowemi produktami,** a równocześnie dzięki swemu położeniu geograficznemu nastręczają sobie wzajemnie dogodne drogi tranzytowe wiele obiecującym rynkom zbytu. Polska ze swym dostępem do morza w Gdyni i w Gdańsku i Czechosłowacja ze swą siecią kolejową i Dunajem **posiadają wzajemnie dla siebie wartość gospodarczą,** której należyte wykorzystanie będzie zadaniem najbliższej przyszłości.

Dotychczasowy rozwój naszych stosunków politycznych, gospodarczych i kulturalnych uprawnia do nadziei, że ramy wzajemnej współpracy między Polską a Czechosłowacją **stale się będą rozszerzać** na korzyść obu państw i dla dobra całej ludzkości. Stojąc niezachwianie na gruncie rzeczywistości i dążąc realnemi środkami **do zjednoczenia moralnych i materjalnych interesów,** Polska i Czechosłowacja najwydatniej przyczynią się do umocnienia idei solidarności narodów.

Ceps.

Jakie choroby można leczyć

w naszych uzdrowiskach i zdrojowiskach.

Choroby serca i narządów krążenia:

Ciechocinek, Czarniecka Góra, Druskieniki, Inowrocław, Jaworze, Krynica, Morszyn, Miłowody, Nałęczów, Ojców, Otwock, Rymanów, Szczawnica, Truskawiec i Żegiestów.

Choroby nosa, gardła, krtani, płuc i opłucnej.

Bystra, Druskieniki, Goczałkowice, Gdynia, Hel, Iwonicz, Jaworze, Jastrzębie-Zdrój, Kosów, Krzeszowice pod Krakowem, Nałęczów, Ojców, Otwock, Rabka, Rudka, Rymanów, Smukała, Szczawnica, Truskawiec, Worochta, Wisła, Zakopane i Żegiestów.

Choroby żołądka.

Czarniecka Góra, Jastrzębie-Zdrój, Druskieniki, Krynica, Kosów, Morszyn, Miłowody, Rymanów, Szczawnica, Truskawiec i Żegiestów

Choroby jelit:

Druskieniki, Jastrzębie-Zdrój, Kosów, Krynica, Morszyn, Nałęczów, Truskawiec, Rymanów, Szczawnica i Żegiestów.

Choroby wątroby i dróg żółciowych:

Ciechocinek, Krynica, Morszyn, Szczawnica i Truskawiec.

Choroby śledziony:

Krynica, Szczawnica, Zakopane i Żegiestów.

Choroby nerek i pęcherza:

Ciechocinek, Druskieniki, Inowrocław, Krynica, Nałęczów, Rymanów, Szczawnica i Truskawiec.

Choroby kobiece:

Busko-kieleckie, Ciechocinek, Czarniecka Góra, Druskieniki, Goczałkowice, Gdynia, Inowrocław, Jastrzębie - Zdrój, Jaworze, Krynica, Lubień, Morszyn, Krzeszowice, Nałęczów, Niemirów, Rabka, Rymanów, Solec Swoszowice, Truskawiec, Żegiestów i Ustroń.

Choroby kości, mięśni stawów (również na tle gruźliczem):

Busko-kieleckie, Ciechocinek, Druskieniki, Hel, Inowrocław, Jastrzębie-Zdrój, Krynica, Krzeszowice, Lubień, Morszyn, Niemirów, Otwock, Rabka, Rymanów, Solec, Swoszowice i Truskawiec.

Choroby przemiany materji:

Busko-kieleckie, Czarniecka Góra, Inowrocław, Kosów, Krynica, Krzeszowice, Miłowody, Morszyn, Nałęczów, Ojców, Otwock, Rabka, Rymanów, Solec, Swoszowice, Szczawnica, Truskawiec i Żegiestów.

Choroby krwi:

Solec, Bystra, Jaworze, Morszyn, Nałęczów, Ojców, Szczawnica, Truskawiec, Wysowa, Zakopane i Żegiestów.

Zołzy, przymiot:

Busko, Ciechocinek, Druskieniki, Gdynia, Goczałkowice, Hel, Inowrocław, Jastrzębie-Zdrój, Lubień, Morszyn, Rabka, Rymanów, Solec, Swoszowice, Truskawiec.

Choroby skóry:

Ciechocinek, Goczałkowice, Krzeszowice, Lubień, Niemirów, Rabka, Rymanów, Solec, Swoszowice i Truskawiec.

Zatrucia morfinowe, alkoholowe, nikotynowe i rtęciowe:

Niemirów, Otwock, Solec, Swoszowice, Miłowody, Krzeszowice, Lubień i Zakopane.

Echa obchodu

TRAKTATU WERSALSKIEGO.

W czasie obchodu traktatu wersalskiego w Poznaniu prezes komitetu Adolf Bniński odczytał depeszę, jaką otrzymał od J. I. Paderewskiego w odpowiedzi na zaproszenie przybycia do Poznania. Oto jego treść:

Poważne i niepokonalne trudności umożliwiają urzeczywistnienie mego pragnienia przybycia do Poznania, by uczcić dzień 28-go czerwca. Niewymownie mi przykro, że nie mogę przyłączyć się do was, by wyrazić hołd i wdzięczność Wszechpotężnemu Panu za to, że kierował naszemi pracami i wysiłkami, że oświecał i inspirował ludzi dobrej woli w wykonywaniu sprawiedliwości, a zwłaszcza, że popierał i utrzymywał wiarę, odwagę i opór naszej starej rasy w ciągu długich lat niewoli. Oddzielony przestrzenią, będę mimo to z radością duchem i sercem z wami. Jestem szczęśliwy, że to w naszym starym grodzie, zawierającym czcigodny grobowiec wielkiego i bohaterskiego założyciela państwa polskiego i że to na tej ziemi polskiej, która była kolebką naszego narodu, obchodzi się uroczyście jeden z najszlachetniejszych aktów historji: prawne uznanie wejścia Polski do rodziny narodów wolnych i udzielnych. Dziękuję Panu, a zarazem całemu Komitetowi, że pomyślano o mnie w takiej okoliczności.

Paderewski.

„Le Temps" oraz inne pisma francuskie zamieściły sprawozdania z obchodu rocznicy traktatu wersalskiego w Poznaniu, podkreślając imponujący charakter uroczystości i udział w nich najwybitniejszych przedstawicieli wszystkich warstw społeczeństwa.

Nowy redaktor naczelny

„EKONOMICZESKIEJ ŻIZNI".

W składzie redakcji naczelnego organu gospodarczego rządu sowieckiego „Ekonomiczeskaja Żizń" przeprowadzone zostały daleko idące zmiany. Dotychczasowy redaktor naczelny pisma Krumin zwolniony został z zajmowanego stanowiska, a w jego miejsce na czele gazety stanął F. Swietłanow.

GŁOSY PUBLICZNE.

O stan zdrowotny dzieci.

Jednem z poważnych niedomagań w organizmie gospodarczym powiatu Zawierciańskiego jest absolutne zaniedbanie opieki sanitarnej nad dziatwą szkolną.

Nie mówiąc o tem, że dzieci są źle odżywiane, że mieszkają w ciemnych i brudnych, nasyconych wilgocią, a nierzadko wyziewami zwierzęcemi, chatach, gromadzą się na naukę w nie odpowiednich izbach szkolnych, w ten sposób trując całe swoje młode życie.

Władze szkolne alarmują nauczycielstwo, aby czyniło wysiłki w celu polepszenia istniejącego stanu. Jest to jednak wołanie na puszczy. Bo sprawa zdrowotności, której podstawą, duszą, że się tak wyrażę, jest czystość ogólna, należy do władz administracyjnych powiatu.

Szkoła w tym wypadku rozporządzając sama najgorszemi pomieszczeniami, nieraz cuchnącemi oborą, a tem samem pozbawiona jakiegokolwiek poglądu, nie jest w stanie niczego nauczyć.

Tymczasem nasza polska wieś wszystko zrobi. Trzeba tylko umieć jej kazać. Zrobi ogródki przed domami, zrobi gnojniki za chlewami, wybrukuje podwórza i ogrodzi je, da w izbach podłogi, lecz trzeba ustawicznie przypominać jej o tem.

Mniej ważne są drogi bite we wsi, a jednak robią je ludzie bez sprzeciwu zadarmo, gdzie tylko umiejętna inicjatywa wyjdzie z łona samorządu gminnego.

Jeśli w kierunku zdrowotności wiejskiej nic się nie robi, to wypada chociaż lekarza dla dziatwy szkolnej umówić, któryby czuwał nad stanem jej zdrowia i osóbki bardziej wątłe, czy zagrożone poważniejszą chorobą izolował od zaniedbanego środowiska.

Dzieci, zwłaszcza szkolne, powinne mieć pomoc lekarską bezpłatnie i co pewien czas podlegać badaniom.

Kwestję tę można realizować przez umówienie jednego albo dwu lekarzy na cały powiat, którzyby tylko stanem sanitarnym i higjenicznym szkół i wsi byli zajęci, raz na miesiąc przynajmniej kontrolując wszystkie dzieci oraz ich pomieszczenia.

Niestety u nas jak rok długi nie zajrzy do wsi lekarz. Kto ma żyć ten żyje, a kto ma umrzeć umiera. Mimo to świat i tak istnieje.

Niedawno we wsi Trzebniów, gm. Niegowa, felczer powiatowy p. Stefan Stankowski, szczepiąc ospę ochronną dzieciom, zauważył, że wszystkie są bardzo źle rozwinięte fizycznie w najrozmaitszym kierunku.

Dlaczego nie zbada ich lekarz? Możeby coś na to zaradził. Żarki są niedaleko, gdzie mieszka lekarz i felczer. Od Myszkowa komunikacja autobusowa dobra, więc nawet z Zawiercia, Kielc, czy Krakowa może dojechać lekarz.

Jeżeli tym dzieciom pozwala się wiedząc bez troski o przyszłość narodu, w jedenastym roku istnienia Polski, to władze ponoszą wielką odpowiedzialność.

Paweł Langier.

Ze sportu.

SOSNOWIEC — MAKABI. W dniu dzisiejszym o godz. 5-ej popol. na boisku „Ruchu" przy ul. Teatralnej w Sosnowcu rozegrany zostanie mecz o mistrzostwo pomiędzy klub sport. „Sosnowiec" i żydowskim klub. sport. „Makabi".

Popierajcie L. O. P. P.

Dla dzieci polskich z Niemiec

Wynik zbiórek ulicznych i ofiar.

Powiatowy Komitet kolonji letnich dla dzieci polskich z Niemiec nadesłał nam z prośbą o zamieszczenie zestawienia dochodów na urządzenie kolonji w roku bieżącym: Zestawienie przedstawia się następująco:

Ze zbiórki ulicznej wpłynęło : w Sosnowcu Zł. 1.300; w Dąbrowie zł. 307.23; Czeladzi zł. 153.81; Będzinie 598.95; Grodźcu zł. 42.54; Niwce 150.12; Zagórzu 51.04; Gołonogu 49.80 w Ząbkowicach zł. 70.69; w Strzemieszycach zł. 169.01; Razem zł. 2.893.19.

Ze zbiórki na listy: w Sosnowcu zł. 374.59; Dąbrowie zł. 272.—; Czeladzi zł. 736.75; Będzinie zł. 218.82; Grodźcu zł. 72.—; Niwce zł. 81.30; Ząbkowicach zł. 26.70; w Strzemieszycach zł. 54.70; na Niemcach zł. 352.35; Razem zł. 2.189.21.

Imprezy: komitet w Zagórzu z zabawy 352.46.

Subsydja: Rada Zjazdu 2.000; Wydział powiatowy zł. 2.000; Magistrat Sosnowca zł. 2.000; Urząd gminy Grodziec zł. 50; Magistrat Czeladzi zł. 200; Konwencja Węglowa zł. 200; Magistrat Dąbrowy zł. 250; Razem zł. 6.700.

Inne ofiary: Związek Legionistów zł. 30; Bank Polski zł. 100; Urząd pocztowy w Sosnowcu zł. 12; Razem zł. 142.

Saldo z 1928 r. 901.45.

Ogółem wpłynęło zł. 13.178.31.

Wszystkim komitetom lokalnym i instytucjom, które w wydatny sposób zasiliły fundusze komitetu, oraz ofiarodawcom i wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do zorganizowania zbiórki ofiar — powiatowy Komitet kolonji letnich dla dzieci polskich z Niemiec, Gdańska i Górnego Śląska w Będzinie składa najserdeczniejsze podziękowanie.

Przewodnicząca Komitetu
E. Boxowa.
Sekretarz Komitetu
Żwirski Wacław.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

4 CZWARTEK	Dziś Józefa Jutro Antoniego Wschód słońca 3 m. 21. Zachód „ 19 m. 59.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — A jednak ciało jest słabe.
Kino „Sfinks" Szajka zgrozy.
Kino „Wawel" — Śladem zbrodni.
Kino „Uciecha" — Złota Hilja.

× OSOBISTE. Inspektor pracy w Sosnowcu, p. inż. Fedorowicz wyjeżdża na 4-tygodniowy urlop wypoczynkowy. Zastępstwo obejmuje p. K. Rychłowski, zastępca inspektora pracy.

Notarjusz w Dąbrowie Górniczej p. Klemens Cichoński rozpoczął urlop 6 tygodniowy. Do zastępczego pełnienia obowiązków notarjusza delegowany został p. Juljan Kleczko.

× 1000 zł. NA MARSZ SZLAKIEM KADRÓWKI. Na skutek pisma p. wojewody zarząd m. Sosnowca na wtorkowem posiedzeniu postanowił wyasygnować 1000 zł. na „marsz szlakiem kadrówki". Pozatem rozpatrzono szereg planów budowlanych.

× NAWET PRZEDSZKOLA BĘDĄ MIAŁY JEDNOLITY PROGRAM. W ministerstwie oświaty opracowany jest dokładny regulamin programowy dla przedszkoli. Dotychczas prowadzenie przedszkoli, program zabaw, śpiewów, robótek — wszystko to nie odbywało się według jakiegoś jednolitego planu. — Każdy nauczyciel, każda ochroniarka sama na własną rękę układa dla siebie program. Program ministerjalny nie będzie wydany w formie zarządzenia, tylko jako polecona przez władze szkolne broszura instrukcyjna, do której nauczyciele i nauczycielki będą się zastosowywały z uwzględnieniem lokalnych warunków.

× ZMIANA PRZYDZIAŁÓW DO FORMACJI WOJSKOWYCH. Władze wojskowe informują, że wszelkie prośby o zmianę przydziału do rodzajów broni służby wojskowej kierować należy do Pow. Komend Uzupełnień. Zmiana przydziału może nastąpić jedynie na skutek umotywowanych podań wskazujących na to, że służba w danym rodzaju broni jest niemożliwa ze względu na właściwości fizyczne poborowego itd.

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR

Czwartek 4.7 bm. „W białym Domku" gościnny występ M. Jednowskiego.
Piątek 5.7 bm. „Występ Teatru Stanisławskiego o godz. 8 wieczór.
Sobota 6.7 bm. „Dwaj panowie B".
Sobota 6.7 bm. Występ Teatru Stanisławskiego o godz. 10.30.
Niedziela 7.7 bm. Występ Teatru Stanisławskiego o godz. 3.30 pop.
Poniedziałek 8.7 „Pajace i Gianni Schicchi" występ Ignacego Dygasa.

× PRZENIESIENIE PRZEDSZKOLA. Z uwagi na to, iż zarówno lokal, jak i prowadzenie miejskiego przedszkola w Dąbrowie nie były odpowiednie, Magistrat dąbrowski zlikwidował przedszkole tutejsze przy ul. Narutowicza, a dzieci zeń korzystające zostały przeniesione do przedszkola prowadzonego przez Tow. pomocy dla biednych chrześcijan w Dąbrowie, gdzie istnieje odpowiednie pomieszczenie, a pozatem przedszkole to cieszy się jaknajlepszą opinją i z tych względów przeniesienie przedszkola uważać należy za wskazane i pożyteczne.

× POWOŁANIE NAUCZYCIELI NA OŚMIOTYGODNIOWE ĆWICZENIA. Nauczyciele publicznych szkół powszechnych, urodzeni w latach 1903 i 1906, zaliczeni do rezerwy, oraz ci, urodzeni w latach 1903 i 1904, którzy odbyli już jedno ośmiotygodniowe wyszkolenie wojskowe, a potem z różnych powodów uzyskali przesunięcie terminów następnego wyszkolenia do roku bieżącego, powołani zostaną w dniu 5 lipca rb. na ośmiotygodniowe wyszkolenie.

Min. W. R. i O. P. podkreśla konieczność punktualnego stawiania się na ćwiczenia, gdyż zwolnienia będą następowały indywidualnie, a więc, w razie spóźnienia w rozpoczęciu ćwiczeń, mogą się one przeciągnąć po rozpoczęciu roku szkolnego.

Uchylenie się od odbycia powyższego wyszkolenia powoduje bezzwłoczne wcielenie do wojska, celem odbycia całkowitego okresu służby czynnej, niezależnie od odpowiedzialności karnej za uchylanie się od służby w wojsku.

× BUDOWA SZOSY. Przed kilku dniami sejmik będziński przystąpił do reperacji szosy Sosnowiec — Czeladź, która na czas remontu zamknięta jest dla wszelkiego ruchu. Z obydwuch stron szosy urządzone zostaną równocześnie chodniki dla pieszych, pokryte czerwoną żużlówką.

Sprawa budowy pomnika

KU CZCI POLEGŁYCH 11 P. P.

Sprawa wykonania budowy pomnika na placu 3 Maja w Będzinie, ku czci poległych żołnierzy 11 p.p. zwanego pułkiem ziemi Będzińskiej, zostanie wkrótce zrealizowana.

Jak w swoim czasie nadmienialiśmy, piękny projekt pomnika opracował znany architekt prof. Szyszko-Bohusz.

Budowa pomnika została powierzona firmie „E. Uderski i S-ka" w Krakowie. Koszt budowy obliczono w wysokości 14.315 zł.

Jeżeli figura pomnika będzie w formie odlewu, D. O. K. Kraków zgodziło się sprzedać na ten cel po przystępnej cenie potrzebną ilość, t. j. 700 klg. bronzu ze starych armat.

Ponieważ ogólny nadzór nad budową pomnika spoczywa w rękach prof. Szyszko-Bohusza, komitet budowy zwrócił się do projektodawcy o zajęcie się tą sprawą z nadmienieniem, iż komitetowi zależy na tem, aby odsłonięcie pomnika mogło się odbyć najpóźniej we wrześniu rb.

× REMONT SZKÓŁ POWSZECHNYCH. Na posiedzeniu dozoru szkolnego w Czeladzi, odbytem onegdaj, postanowiono w czasie wakacyj przeprowadzić remont sal, we wszystkich szkołach powszechnych.

× NOWY BURMISTRZ CZELADZI. Dotychczasowy inspektor samorządowy przy sejmiku w Będzinie p. Wł. Gładewski, który mianowany został burmistrzem miasta Czeladzi, onegdaj objął już urzędowanie.

× SPRAWA BRATNIEJ POMOCY PR. TOW. CZELADŹ. W sobotę dn. 6 bm. odbędzie się w Inspektoracie pracy w Sosnowcu konferencja w sprawie zatwierdzenia statutu kasy bratniej pomocy pracowników Tow. Czeladź.

× PODWYŻKA PŁAC. Robotnicy fabryki chemicznej „Gzichów" otrzymali 5 proc. podwyżkę płac od dn. 1 lipca rb.

× ARESZTOWANIE NOŻOWNIKÓW. Wczoraj donosiliśmy o pokłuciu nożami w poniedziałek Romana Janasa na hałdach Tow. Sosnowieckiego. Wczoraj policja aresztowała owych nożowników. Są to: Stanisław Górski (Szkolna 4), Mieczysław Wójcik (Kużnicza 5), Jan Kudera (Dańdówka 6). Wszyscy trzej zostali aresztowani i oddani władzom sądowym.

O pomoc dla głodującej

LUDNOŚCI W WILEŃSZCZYŹNIE.

Jak już nadmienialiśmy, związał się komitet powiatowy, mający na celu zorganizowanie pomocy dla ludności, dotkniętej klęską głodu na Wileńszczyźnie. Dla należytego przeprowadzenia akcji postanowiono we wszystkich większych miejscowościach powiatu powołać do życia komitety lokalne, boć zrozumiałą jest rzeczą, iż konieczny tu jest udział i pomoc jaknajszerszych sfer społeczeństwa.

Takie właśnie zebranie miało się odbyć w ubiegły wtorek w Będzinie, lecz nie doszło do skutku, gdyż mimo wysłania 50 zaproszeń, na zebranie przybyło zaledwie 8 osób, wobec czego uznano, iż jest to za mała ilość ludzi chętnych do pracy i następne zebranie wyznaczono na dzień dzisiejszy.

Nie możemy oczywiście robić nikomu z tego powodu zarzutów, gdyż społeczeństwo będzińskie niejednokrotnie już wykazało swe wyrobienie społeczne i obywatelskie. Wiemy, że wiele osób bawiło na wystawie w Poznaniu, następnie rozpoczął się okres wyjazdów na letniska i prawdopodobnie te okoliczności sprawiły, że pierwsze zebranie nie doszło do skutku, jesteśmy jednakże pewni, że na dzisiejsze posiedzenie przybędzie dostateczna ilość osób zainteresowanych, chodzi bowiem o sprawę ważną, gdzie prócz względów humanitarnych, wchodzą w grę czynniki natury politycznej i narodowościowej, a w tym wypadku niewolno nikomu uchylać się od pracy.

A więc dziś o godz. 8 wiecz. w Magistracie będzińskim zejdą się osoby zaproszone, celem zorganizowania komitetu pomocy dla głodującej ludności w Wileńszczyźnie.

Dr. K. Ryder

KIEROWNIKIEM MIEJSKIEGO URZĘDU ZDROWIA.

Jak wiadomo dział zdrowia publicznego w Magistracie sosnowieckim ulega reorganizacji, otwarte zostaną ambulatorja miejskie, wreszcie opieka lekarska itd. W związku z tem Magistrat sosnowiecki rozpisał konkurs na stanowisko kierownika miejskiego urzędu zdrowia. Na ostatniem posiedzeniu zarządu miasta rozpatrywano zgłoszonych szereg ofert i postanowiono większością głosów powołać na to stanowisko dr. K. Rydera, b. lekarza powiatowego, a ostatnio inspektora w Powiatowej Kasie chorych w Sosnowcu.

Poza tem zarząd miasta rozpatrywał sprawę reorganizowania lekarzy sanitarnych.

× **KRADZIEŻ ROWERU.** Janowi Rogackiemu z Grodźca (ul. Wegroda) skradziono w ub. wtorek rower wartości 250 zł.

Zaszczytne odznaczenie

ZA DŁUGOLETNIĄ PRACĘ.

W niedzielę dnia 7 bm. o godz. 12 w poł. odbędzie się w gmachu starostwa w Będzinie podniosła uroczystość wręczenia **dyplomów i odznak 18 robotnikom** fabrycznym, których władze rządowe za długoletnią, nieskazitelną i wydatną pracę w przemyśle postanowiły wyróżnić zaszczytnem odznaczeniem.

Dyplomy i odznaki otrzymają pp. **A-da[illegible]ski Józef, Biernacki Wincenty, Ce[illegible] Roch, Dydak Jan, Til Kazimierz i [illegible]kiewicz Stanisław**, pracujący w Tow. [illegible]owieckich fabryk rur i żelaza (Hulczyński).

[illegible]zerbowski Jan z polskich zakładów przemysłu cynkowego w Będzinie.

[illegible]kowski Józef, pracujący w fabryce Fitznera w Dąbrowie.

Cebula Józef z zakładów „I. D. Potok" w Będzinie.

Błażewicz Bernard z fabryki A. Deichsel w Sosnowcu.

Bartnik Kazimierz, Nobis Karol, Strąch Walenty i Puz Józef z fabryki Fitzner w Sosnowcu.

Dudek Feliks z fabryki Radocha w Sosnowcu.

[illegible] Tomasz i Bereza Antoni z zakładów C. G. Schon w Sosnowcu.

Szmal Walenty z zakładów H. Dietel w Sosnowcu.

Ogółem w roku bieżącym otrzyma odznaczenia 18 robotników fabrycznych. Zaznaczyć należy, iż prawo do odznaczenia przysługuje tylko tym robotnikom, którzy posiadają conajmniej 25 lat nieskazitelnej pracy, a więc odznaczenie jest naprawdę dobrze zasłużone.

Sprawa godzin

W HANDLU.

Ze starostwa otrzymaliśmy komunikat z prośbą o podanie go do publicznej wiadomości, iż kioski i budki, w których sprzedaje się do spożycia na miejscu wodę sodową, wody mineralne i napoje chłodzące, oraz słodycze i owoce, a nie sprzedaje się żadnych innych towarów, mogą być otwarte w czasie od 1 kwietnia do dnia 30 września włącznie we wszystkie dni w tygodniu od godziny 9 do 23.

Przy sposobności trudno powstrzymać się od uwagi, że sprawa godzin handlu jest nadal kwestją otwartą, która dla dobra ogólnego winna ulec racjonalnej reorganizacji, prosta bowiem logika i praktyka życiowa wskazuje, że jeżeli budki z wodą mineralną i słodyczami mogą być otwarte w ciągu 14 godzin, to powstaje pytanie, dlaczego sklepy sprzedające artykuły pierwszej potrzeby, mogą prowadzić handel tylko 10 godzin?

Podobne anomalje, a jest ich w przepisach, dotyczących godzin handlu, sporo, należałoby jakoś unormować i zgodnie z wymaganiami życia rozwiązać.

Podwyżka płac w przemyśle

BUDOWLANYM.

Wczoraj odbyło się w Inspektoracie pracy w Sosnowcu posiedzenie komisji arbitrażowej w sprawie ustalenia płac robotników w przemyśle budowlanym. W wyniku obrad uchwalono podwyżkę dotychczasowych płac o 10 proc. od dn. 15 [illegible] do dn. 31 [illegible]

Budżet Sosnowca w Radzie miejskiej.

4000 zł. dla panów radnych na PWK.

Na wtorkowem posiedzeniu Rada miejska w Sosnowcu rozpatrywała poszczególne działy budżetu Sosnowca w wydatkach na rok 1929-30. Dłuższą dyskusję wywołał dział I (administracja ogólna) i dział IV (spłata długów). Referował wszystkie działy r. Rzadkiewicz, jako przewodniczący komisji skarbowej. Dyskusja opracowana została do jednego mówcy z każdego klubu.

Rzecz charakterystyczna, że pomimo oświadczenia p. prezydenta i przewodniczącego komisji skarbowej, iż przy układaniu budżetu kierowano się zasadą oszczędności z powodu ciężkiej sytuacji finansowej miasta, gdy radni z klubu porozumienia gospodarczego (Wolff, Michael, Rudzki) **składali konkretne wnioski oszczędnościowe, jedynkowa przechodziła nad niemi do porządku dziennego.**

Wielce znamienną była dyskusja na temat kwoty 4.000 zł. wstawionej do budżetu, na wyjazd panów radnych na Powszechną Wystawę Krajową. Klub porozumienia gospodarczego domagał się skreślenia tej kwoty z racji trudnej sytuacji finansowej miasta. Przewodniczący dr. Pawełek, wychodząc z założenia oszczędnościowego był jedynie za zmniejszeniem tej kwoty, przeciwstawiając się całkowitemu jej skreśleniu, aby umożliwić spełnienie obywatelskiego obowiązku tym radnym, którzy nie mają własnych środków na zwiedzenie P. W. K. O tym „obywatelskim obowiązku" mówił również następnie r. Rzadkiewicz, ostro występując przeciwko przewodniczącemu Rady, który, jakoby chciał klasyfikować Radę na biednych i bogatych, co może urażać ambicję radnych.

W rezultacie klub porozumienia gospodarczego zredagował wniosek w myśl intencyj przewodniczącego, aby 4.000 zł. skreślił do 2.000 tys. zł. oddając je prezydjum Rady do dyspozycji i rozdziału wedle uznania pomiędzy radnych jadących na P. W. K. Wniosek ten odrzucono głosami socjalistyczno - jedynkowemi i kwotę 4.000 zł. utrzymano.

Wydaje się nam niezmiernie dziwne to „obywatelskie stanowisko" panów radnych, za pieniądze płynące z podatków ogółu obywateli. Takie spełnienie „obowiązku obywatelskiego" jest niezmiernie łatwe, niewiadomo jednak, czy spotka się ono z uznaniem społeczeństwa.

Niemniej charakterystyczna dyskusja była przy omawianiu spłaty długów.

Debaty nad poszczególnemi działami przedstawiały się następująco:

Dział I, administracja ogólna. Wydatki wynoszą 986.081 zł. W dziale tym znajduje się również owe 4.000 zł. na wyjazd radnych na P. W. K.

R. Wolff: W zestawieniu z preliminarzem na rok 1928-29 — dział ten powiększony został o 212 tys. złotych, a w zestawieniu z wykonaniem budżetu w roku ubiegłym o 91 tysięcy złotych Stawiam wniosek o skreślenie 4 tys. zł. na wyjazd na P. W. K. Jeżeli miasto nie może płacić zobowiązań i długi wzrastają z roku na rok, to nie można pozwalać sobie na takie luksusiki. Kto chce jechać, niech jedzie, ale dlaczego kosztem Rady miejskiej.

Proponuję skreślenie jednego ławnika decernenta. Jeżeli budżety są takie siostrzane, a dawniej było 3-ch członków zarządu płatnych, dlaczego obecnie ma być czterech.

W dalszym ciągu składano wniosek o redukcje personelu czasowego z tych samych powodów, oraz o skreślenie 15.000 zł. z pozycji zapomogi i renumeracje, ponieważ w innym dziale znajduje się pozycja 48 tys. zł. na różne, normalnie nie wykorzystywane, a z której można będzie te wypłaty uskutecznić. Proponuję przeniesienie pozycji na szycie akt w sumie 19 tys. zł. do straży ogniowej, gdzie te rzeczy mogą być wykonywane.

Przewodniczący dr. Pawełek. Uważa, że nie powinno się skreślać całkowicie kwoty na wyjazd na P. W. K. a jedynie zmniejszyć.

R. Salak: Uważam, że nie można na poczekaniu decydować o sprawności administracji i możliwości oszczędności. Trzeba wyłonić odpowiednią komisję dla zbadania tej sprawy i jej uwagi uwzględnić przy układaniu budżetu w przyszłości.

Prezydent Marczyński: W celu zbadania sprawności pracy administracyjnej nawiązano kontakt z Instytutem psychotechnicznym. Przyjedzie specjalista, który będzie badać co się da ulepszyć. Nawał pracy jest ogromny, stale są nadgodziny. Drugi ławnik decernent jest konieczny, a i dla trzeciego też znalazłoby się miejsce.

R. Michael: Godzimy się na skreślenie kwoty na wyjazd na P. W. K. do 2.000 zł. i oddanie jej do dyspozycji prezydjum Rady m. Stwierdzam, że poprzedni zarząd miał znacznie więcej pracy w związku z ogromną ilością robót inwestycyjnych. Obecny zarząd tych prac nie będzie prowadził, bo kanalizacja skończona, zakładanie wodociągu kończy się i t. d. Dlaczego jeżeli dawniej wystarczało na administrację 865 tys. złotych obecnie ma nie wystarczyć. To samo tyczy się zarządu. Przy takim ogromnym nawale nowych prac inwestycyjnych, gdy zarząd pod względem intelektualnym stał niżej od obecnego wystarczało 3 członków, a obecnie musi być 4-ch.

R. Rzadkiewicz: Przeciwstawia się wszystkim wnioskom zgłoszonym

W głosowaniu wnioski oszczędnościowe klubu porozumienia gospodarczego zostały odrzucone.

Dział II. Majątek komunalny zamyka się w wydatkach sumą 34586 złotych.

R. Wolff, zgłosił wniosek, aby w domach miejskich podnieść czynsz w celu utrzymania samowystarczalności. Obecnie przynoszą one niedobór w kwocie 52.545 złotych.

Wniosek ten większość socjalistyczno-jedynkowa odrzuciła.

Dział III. Przedsiębiorstwa komunalne, bilansuje się na zero, ponieważ są samowystarczalne.

Dział IV. Spłata długów, przewiduje na spłatę długów sumę 566.595 **złotych.**

R. Michael: Proponuję wstawienie do budżetu kwoty pożyczki zaciągniętej na kupno akcji Elektrowni, w sumie 290 tys. zł. Na spłatę tej pożyczki figuruje tylko 50 tys. zł. tymczasem uchwała Rady miejskiej z lutego mówi wyraźnie, że plan spłaty tej pożyczki musi być uwidoczniony w budżecie na rok 29-30. W dalszym ciągu w dziale tym uważam za konieczne umieszczenie kwoty na spłaty pożyczki ulenowskiej w sumie 2.560 tys. zł. Wówczas budżet zwyczajny będzie deficytowy, ale sytuacja miasta stanie się widoczną i trzeba będzie się poważnie zastanowić nad tem zagadnieniem. P. referent mówił, że władze nadzorcze takiego budżetu nie zatwierdzą. Czyż uważamy władze nadzorcze za tak winne. **że nie znajdują tego wybiegu?**

Trzeba sprawę postawić jasno z całą świadomością i wyczuciem odpowiedzialności. Stawiam wniosek, aby dług ten postawić jako zagadnienie dnia powszedniego.

Prezydent Marczyński: Uważa, że nie można wstawić spłatę pożyczki na kupno akcji Elektrowni do budżetu ponieważ spłata jej zostanie prolongowana, a gdyby się wstawiło to budżet się nie zrównoważy. Stwierdzam, że tego rodzaju wnioski uważam, że wynikają albo z nierozumienia, albo ze złej woli.

Co się tyczy pozycji 2 i pół miljona złotych, to wyjaśniałem już, że w sprawie tej toczą się pertraktacje i władze bankowe godzą się na wstawienie tej ceny do budżetu nadzwyczajnego.

R. Michael: P. prezydent powiedział, że albo nie rozumiemy, albo kieruje nami zła wola. Nie wiem ile p. prezydent pracuje lat w samorządzie, co do mnie to pracuję już 10 lat i załatwiałem niejedną pożyczkę i przeważnie załatwiałem dobrze. Znam natomiast samorządowców, którzy zaciągali pożyczki lekkomyślnie, bez obliczenia stawiając miasto w niezwykle ciężkiej sytuacji. Co do złej woli, to prezydent pofolgował sobie i narazie nie chcę kroczyć po drodze, do której prowokuje mnie p. prezydent. Jeżeli się domagamy wstawienia do budżetu sumy 290 tys. zł. to dlatego, że taka jest uchwała Rady miejskiej, którą zarząd musi honorować.

Wnioski klubu porozumienia gospodarczego odrzucono. Radny Michael zastrzegł sobie votum separatum.

Dział V, długi i płace zamyka się sumą 434.915.22.

Radny Rudzki postawił szereg wniosków oszczędnościowych. Jeden w tonie poprawki, został uwzględniony, wniosek odroczony do następnego posiedzenia wobec równości głosów. Pozatem przeniesiono do budżetu nadzwyczajnego sumę na tynkowanie domów w kwocie 20 tys. złotych.

Dział V a, pomiary i plany, w kwocie 31.008 złotych przyjęto w całości.

Wczoraj odbyło się [illegible] posiedzenie budżetowe. Dziś [illegible] zbierze się Rada miejska.

Mścicielka będzie ukarana

a ofiara zemsty z radości podskakuje.

Podobno najbardziej okrutnemi i mściwemi istotami na świecie są kobiety. W kwestji zemsty pomysłowość ich jest nieograniczona, choć czasami obracająca się przeciwko nim samym.

W Ząbkowicach mieszka Marja Dziedosz, dźwigająca już piąty krzyżyk na ramionach.

Marja Dziedosz jest niewidoma. Kalectwo to zasadniczo wpływa łagodząco na charakter, tutaj jednak było odwrotnie.

Marja Dziedosz kłóciła się z sąsiadką, żywiła głęboką urazę w sercu i przemyśliwała nad zemstą. W dniu 1 lipca wzięła kijek w rekę i maszeruje przez las Ząbkowicki. Przeszła las, przychodzi na posterunek policji i powiada:

— Panie komendancie, dzisiaj rano szłam sobie powolutku przez las, a była to godzina 3 rano, aż tu wpadło na mnie dwóch andrusów i...

— Co i...

— Oj, panie komendancie, żeby ich choroba...

— No, gadajcież prędko!

— Ano to już powiem... zniewolili mnie. A nasłała ich moja sąsiadka, co ma do mnie złość.

Komendantowi coś się niewidziało aby babina prawdę mówiła, wdrożył śledztwo, zbadał świadków, którzy widzieli Marję Dziedosz idącą przez las, ale nie widzieli, aby znajdowała się w jakiej opresji. Wzywa przeto „poszkodowaną" do siebie i mówi:

— No gadajcie naprawdę jak to było, bo już wszystko wiem, a jak zełgacie, to pójdziecie do aresztu.

— He, jak pan komendant wie, to już powiem, że chciałam swoją sąsiadkę do kreminału zaprowadzić, za to co mnie prześladuje i ułożyłem sobie, że jak zeznam co nasłała na mnie andrusów to będzie najlepiej.

Taki oto plan piekielny zemsty ułożyła Marja Dziedosz, który zamiast dotknąć jej sąsiadkę, skończy się fatalnie dla niej samej.

A sąsiadka pewno z radości podskakuje,

Program radjowy

na czwartek 4 lipca 1929 r.

KATOWICE:

16.15 — Komunikaty Polsk. Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl.
16.30 — Transmisja z Krakowa. Audycja dla dzieci i młodzieży p. t. „Król chłopków"
17.00 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.25 — Lektura. Wyjątki z literatury polskiej (p. Zdeńka Topolska).
17.50 — Transmisja z Poznania. Komunikaty Powszechnej Wystawy Krajowej.
18.00 — Koncert popołudniowy z Warszawy.
19.00 — Rozmaitości, poczem zapowiedź programu na dzień następny oraz komunikat Teatru Polskiego w Katowicach.
19.30 — Transmisja z Warszawy. Wieczór poświęcony uczczeniu święta narodowego Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.
22.15 — Komunikat meteorologiczny i P.A.T. z Warszawy.
22.45 — Koncert: Beethoven. V. Symfonja C-moll op. 67.

Przyłapanie bandy

PRZEMYTNIKÓW.

Wczoraj czeladzkiej policji wywiadowczej udało się nakryć bandę przemytników, złożoną z kilku osób, oraz skonfiskować kilkadziesiąt kilogramów rodzynków, pochodzenia zagranicznego. Banda, która miała swą siedzibę w Czeladzi nie spodziewała się „wsypy", to też na widok policji, towar który, celem dalszego transportu pakowano w małe płócienne torebki, usiłowano ukryć. Kilku z obecnych próbowało nawet ucieczki, którą jednakże policja udaremniła. Jedną z uczestniczek bandy zdążono już z towarem wyekspedjować, jednak policja, która zarządziła natychmiastowy pościg ujęła ją między Piaskami a Sosnowcem. Ze względu na prowadzone śledztwo szczegółów na razie podać nie możemy.

Do kompletu

I CZWARTY SIĘ ZNALAZŁ.

Donosiliśmy o unicestwionym w porę przygotowaniu komunistów w Sosnowcu do zbrodniczej akcji w czasie Kongresu Eucharystycznego, którzy przygotowywali się do rozrzucenia bibuły komunistycznej. Policja aresztowała wówczas trzech działaczów komuny, gdy narazdali się jak swe zbrodnicze plany zrealizować.

Onegdaj aresztowany został do kompletu czwarty z tej paczki Feliks Sułkowski (ul. Sucha 40) ojciec chrzestny aresztowanego Srogi. U Sułkowskiego znaleziono powielacz do odbijania odezw oraz kilkanaście kilogramów przygotowanego papieru na ulotki. Do „pracy" nie mógł przystąpić z powodu aresztowania wspólników w sobotę 29 ub. m.

Kronika Zawiercia.

× **NA DZWONY KOŚCIELNE** i restaurację złożono następujące ofiary, za które komitet składa serdeczne „Bóg zapłać": M. Koczerba 5 zł., W. Grabowska 1 zł., B. Darmon 1 zł., Z. Furgał 2 zł., St. Pacan 1 zł., J. Maciejczyk 50 gr., M. Bryła 50 gr., J. Żywiołek 50 gr., J. Piechocki 50 gr., W. Stańczyk 50 gr., P. Wąs 1 zł., W. Nieszpauer 60 gr., M. Żurek 1 zł., A. Nowacka 5 zł., Z. Korcówna 80 gr., M. Wojciechowska 1 zł., K. Szyja 2 zł., St. Dziąbek 5 zł., M. Majewski 2 zł., M. Nowacka 4 zł., M. Grzebieniowa 2 zł., A. Kwasowa 2 zł., H. Mytykowski 2 zł., K. Rejewski 2 zł., M. Grabowski 2 zł., F. Lutyn 10 zł., Br. Grycnerowa 1 zł., St. Zarzycka 3 zł., C. Szczygłowa 2 zł., E. Bałdowska 1 zł., J. Mygowa 50 gr., St. Szastakowa 3 zł., M. Banasikowa 3 zł., St. Nowacki 3 zł., ogółem 71.40 zł.

× **TRAGICZNY EPILOG NIESNASEK MAŁŻEŃSKICH.** Wczorajszej nocy pod pociąg osobowy pod Niciradą rzuciła się 35-letnia mieszkanka Zawiercia, Franciszka Kurdybelska, ponosząc śmierć na miejscu. Przyczyną tragicznego kroku były nieporozumienia małżeńskie i bieda, jaka się wkradła do domu Kurdybelskich skutkiem nieróbstwa męża. Nieszczęśliwa samobójczyni osierociła dwoje dzieci.

× **AWANTURY W FAFBRYCE.** Za wszczęcie awantury w fabryce E. Erbe został pociągnięty do odpowiedzialności robotnik Władysław Bryła, zam. Wesoła 3.

× **OPILSTWO.** Jak zwykle po pierwszym daje się zauważyć wzmożone zamiłowanie alkoholowe. Zamieszkałego przy ul. Piłsudskiego 26 Piotra Borowika osadzono w komisarjacie do wytrzeźwienia.

× **NAŁOŻYĆ KAGANIEC TERMINATOROWI.** W zakładzie mechanicznym p. J. Gruszczyńskiego zatrudniony jest jako terminator niejaki Grzybieluch. Wyrostkowi temu, który kąsa, należy nałożyć kaganiec. Przedwczoraj Grzybieluch rzucił się bez zdania racji na roznosiciela „Kurjera Zachodniego" i ugryzł go silnie w policzek, rannego opatrzyło ambulatorjum Kasy chorych. Należałoby zbadać przez urząd zdrowia, czy Grzybieluch nie jest chory na wściekliznę.

Życie gospodarcze.

Bogactwo żywego inwentarza w Polsce.

PRZEDSTAWIA ON WARTOŚĆ 4 MILJARDÓW ZŁOTYCH.

Na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu otwarto wielką wystawę zwierzęcą, która potrwa do 7 lipca.

Warto przy tej sposobności uprzytomnić sobie, jakie miejsce w Europie zajmuje Polska pod względem stanu posiadania koni, bydła, trzody chlewnej i owiec.

Według obliczeń statystycznych E. Szturm de Strema, zebranych w książce pod tytułem „Inwentarz żywy w Polsce" — Polska w 1927 r. posiadała koni 4.127.000, bydła — 8.602.000, owiec — 1.918.000 i świń — 6.333.000 W porównaniu z innemi państwami Europy, Polska zajmuje pierwsze miejsce co do ilości posiadanych koni.

W ilości bydła zajmuje Polska miejsce trzecie, a w ilości trzody chlewnej — drugie miejsce. Wartość ogólna inwentarza tego wynosi z górą 4 miljardy złotych.

Mówiąc o hodowli koni w Polsce, trzeba podnieść, iż Polska obfituje w typ konia t. zw. włościańskiego, którego jedyną zaletą jest wytrzymałość oraz niewybredność w paszy.

W dziale bydła sytuacja jest niemal identyczna. Co do trzody chlewnej, to robimy z roku na rok znaczne postępy, o czem świadczy wzmagający się wywóz. W r. 1927 — 28 liczba wywiezionych świń wynosiła 1.134.269 sztuk.

RYNKI WEŁNIANE.

Fabryki bielskie w związku ze spadkiem cen surowców, obniżyły jeszcze bardziej ceny swych wyrobów gotowych. Stan zamówień na sezon zimowy jest stosunkowo dobry, nie dorównuje jednak rozmiarom zeszłorocznego zbytu, przyczem pogorszyły się również ceny, zwłaszcza w tranzakcjach z zagranicą.

Fabryki wyrobów wełnianych okręgu łódzkiego przeszły przeważnie na 3 do 4 dni pracy w tygodniu przy równoczesnem urlopowaniu dużej ilości robotników. Naogół stan zatrudnienia wynosi obecnie około 30 proc. Redukcja dotknęła nietylko firmy łódzkie, ale zastosowali ją również przemysłowcy tomaszowscy. Przypuszczalnie ograniczenie produkcji przyczyni się do pewnego stopnia do polepszenia się sytuacji. Sezon letni należy uważać za stracony. Fabryki wełniane pracują, jeśli chodzi o towary letnie, wyłącznie na skład, ponieważ tranzakcje dochodzą do skutku w nielicznych tylko wypadkach. Część fabryk rozpoczęła produkcję na sezon zimowy. Przemysł pokłada wielkie nadzieje w tym sezonie, gdyż towarów zimowych w hurtowniach jest stosunkowo nie wiele. Hurtownicy skarżą się również na zupełny brak ruchu. Tranzakcje zawierane są na minimalne sumy. Takiej ciszy nie notowano w Łodzi już dawno. Kupcy mają nadzieję, że w jesieni nastąpi na rynku poprawa, ponieważ żniwa zapowiadają się w roku bieżącym bardzo dobrze, wskutek czego poważny konsument wyrobów włókienniczych — wieśniak, będzie mógł nabywać towary w większych ilościach. Ceny materjałów wełnianych zmianie nie uległy. Również warunki pokrycia nie zmieniły się, obowiązuje bowiem nadal długoterminowy kredyt. Uchwały poszczególnych konwencji nie są dotrzymywane, większość bowiem firm w obecnych warunkach nie może pozwolić sobie na stawianie wymagań swym odbiorcom, ponieważ zależy jej na odbiorcach. Wypłacalność jest zła, ilość protestów nie zmniejsza się. Ponieważ na koniec czerwca wystawiono dużą ilość weksli, zachodzi obawa, że ultimo czerwcowe będzie jeszcze trudniejsze, aniżeli majowe.

W wytwórniach białostockich ruch jest dość znaczny, ze względu na wzrost zamówień zagranicznych. Ponieważ zapotrzebowanie na rynku krajowym od pewnego czasu stale się zmniejsza, przemysłowcy dostosowują swą produkcję do wymogów rynków wschodnich i przechodzą powoli zupełnie na eksport.

Kronika gospodarcza.

86 TYS. POLAKÓW WYEMIGROWAŁO W DWÓCH MIESIĄCACH. W marcu b. r. wyemigrowało z Polski 34.290 osób, w kwietniu zaś 56.022 osób, razem 90.302 osoby. Powróciło do Polski w tych dwóch miesiącach 3.715 osób, czyli nadwyżka wychodźctwa nad reemigracją wynosiła 86.587 osób.

NIEPOTRZEBNY HARACZ DLA ZAGRANICY. Wedle obliczeń Ligi Samowystarczalności gospodarczej w ciągu dwóch ostatnich lat Polska sprowadziła z zagranicy towarów, które nabyć można było w kraju za miljard 690 miljonów złotych. Ze względu na to, iż import odbija się niekorzystnie na naszym bilansie handlowym, Liga Samowystarczalności gospodarczej prowadzi propagandę wśród społeczeństwa aby nakłonić je do poprzestawania na swojem i o ile możności niewydawanie pieniędzy na towary zagraniczne, które można dostać w kraju.

ŚLĄSKIE KOPALNIE I CYNKOWNIE. Dnia 29 czerwca b. r. odbyło się w gmachu towarzystwa administracyjnym w Katowicach doroczne walne zebranie akcjonarjuszów Sp. Akc. Śląskie Kopalnie i Cynkownie. Na zebraniu zastąpione było ogółem 364.470 głosów. Przewodniczył obradom prezes rady nadzorczej baron Jacques de Neuflize. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania za rok obrachunkowy 1928 udzielono zarządowi i radzie nadzorczej jednogłośnie absolutorjum. Zebranie uchwaliło jednogłośnie wypłacenie za rok operacyjny 1928 dywidendy wysokości 8 proc. od akcyj założycielskich i akcyj uprzywilejowanych. Dywidenda zostanie wypłacona z 1 lipca 1929 roku. Skład rady nadzorczej pozostaje bez zmiany.

ILE WYWOZIMY NIEROGACIZNY DO AUSTRJI I CZECHOSŁOWACJI. Sytuacja na rynku austrjackim bez zmiany. Spęd z Polski utrzymał się w granicach z kwietnia, gdyż dostarczono na rynek wiedeński w maju 32.966 sztuk, z czego z okręgu Izby 2.218 sztuk. Zmniejszyła się natomiast dostawa na rynek czeski, gdzie ogólny spęd towaru polskiego ograniczył się w maju do 11.206 sztuk z czego z okręgu tutejszego wysłano 6.450 sztuk. Razem z Polski wyeksportowano w maju do Czechosłowacji i Austrji 44.172 sztuki, w tem 8.658 z zach. Małopolski.

CŁO PRZYWOZOWE NA WIEPRZE W CZECHOSŁOWACJI. W myśl ustawy o cłach agrarnych podwyższa Czechosłowacja stopniowo cło przywozowe na trzodę chlewną. W chwili obecnej cło to wynosi 72 kor. od sztuki. Z dniem 1 lipca cło zostanie podwyższone o dalszych 10 koron i wynosić będzie 82 kor. od sztuki. Podwyższenie to stosowane jest do wieprzów o wadze 10 — 120 kilogramów.

ANGLIA ZNÓW PODNOSI STOPĘ PROCENTOWĄ. Bank Angielski wysłał w tygodniu ubiegłym złota w sztabach za 1 miljon funtów do Ameryki i za 1.8 milj. Ł. do Niemiec. Łącznie z poprzedniemi transportami stracił Bank angielski w ciągu 10 dni prawie 8 miljonów Ł. ze swych zapasów złota. To też koła giełdowe spodziewają się w najbliższych dniach podwyżki dyskonta przez Bank Angielski o 1 proc.

EKSPANZJA FRANCUSKICH BANKÓW W ŚRODKOWEJ EUROPIE. Na walnem zebraniu Banque des Pays de l'Europe Centrale, będącego także następcą austrjackiego Laenderbanku omawianą była sprawa dalszego alimentowania kredytem krótkoterminowym Europy środkowej, co uchwalono, a przy tej okazji dowiedział się szerszy świat finansowy o wpływach i koneksjach banków francuskich. Banque des Pays pracuje w łączności ze znanym bankiem Banque de Paris et des Pays Bas, tak we Francji jak i w Austrji, zaś w Czechosłowacji posiada większość w Banku dla handlu i przemysłu na Węgrzech w węgierskim Banku eksportowym i wekslowym, w Rumunji Banca de Credit Roman, w Polsce w Warszawskim Powszechnym Banku Kredytowym.

W miarę konsolidowania się rynku finansowego w Europie środkowej, wzmagała się działalność tego Banku, najwydatniej w Austrji, co w sprawozdaniu podkreślił b. ambasador Cambon, a nawet wyraził się optymistycznie, że kryzys austrjacki można uważać za skończony, a temsamem Bank chętnie poprze Austrję w jej interesach pieniężnych.

Bank angażuje się wprawdzie także w kredycie długoterminowym, zasilając kredytem szczególnie handel między Francją a Europą centralną. W bilansie Banku figuruje jako wyraz tego pozycja „Akcepty" na 46 miljonów fr. Bank zaangażował się wydatnie w stosunkach z Societe Parisienne de Reeskompte, w bułgarskiej i rumuńskiej pożyczce stabilizacyjnej.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 3.7.

AKCJE: Bank Polski 160.00, B. Zw. Spółek Zarobk. 78.50, El. w Dąbrowie 90.00, Siła i Światło 125.00, Starachowice 26.50—25.00, Modrzejów 25.25—25.00, Poż. Dolarowa 5 proc. 58.50—57.50—58.00, Poż. Inwest. 4 proc. 106.50—106.25, Ziemskie Kredyt. 4 i pół proc. 49.00.

WALUTY i DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.24, Paryż 34.88.50, Wiedeń 125.57, Praga 26.38.75, Włochy 46.67.50, Szwajcarja 171.52, Holandja 358.10.

Tendencja dla akcyj i walut niejednolita.

Kronika Olkuska.

× **Z „TYGODNIA" P. C. K. W OLKUSZU** wpłynęło dotychczas zł. 807.13 gr. Zebranie tej sumy należy zawdzięczać przedewszystkiem staraniem pań: Czartoryskiej, Giedroyciowej, L. Giedroyciówne, A. Henzoldtowej, S. Henzoldtówne, Kuźniakowej, Kruczkiewiczówne, Kościńskiej, Lipkowej, Malewskiej, Miszczykowej, Opalskiej, Potokowej, Presowej, Stamirowskiej, Stolarskiej, Voydtowej, Zerykierowej, Zeleźkiewiczowej i Zubówne, którem Zarząd Oddziału P. C. K. składa serdeczne podziękowanie.

Z Wolbromia i Sławkowa jeszcze zebranych ofiar nie złożono.

Tragiczny zgon

PROFESORA POLITECHNIKI LWOWSKIEJ.

W majątku własnym w Jaworowie na Wileńszczyźnie zginął tragiczną śmiercią przy ścinaniu drzewa przygnieciony spadającym pniem śp. Paweł Wędziagolski, profesor politechniki warszawskiej. Śp. Wędziagolski był jednym z najwybitniejszych architektów polskich.

Napad bandycki

ODPARTY.

W nocy około godz. 2-ej właściciel restauracji Oskar Hanke w Łodzi usłyszał podejrzane szmery. Restaurator wyskoczył z łóżka i wybiegł z mieszkania ze swym rasowym wilkiem. Na podwórzu ujrzał trzech osobników, którzy wyłamywali drzwi stajni. Jeden ze złoczyńców rzucił się na Hankego i zadał mu nożem sprężynowym cios w ramię. Dzielny restaurator wyrwał jednak nóż z ręki bandyty i w obronie własnego życia uderzył go trzykrotnie w piersi. W tej właśnie chwili na podwórzu zjawiło się kilku lokatorów domu, zbudzonych odgłosami walki. Puścili się oni w pogoń za u ciekającymi włamywaczami, lecz nie zdołali ich przyłapać. Dopiero po upływie kilku godzin udało się aresztować rannego złoczyńcę, dwaj inni zdołali zbiec.

Tragiczny wypadek

SAMOCHODOWY NA ŚLĄSKU.

W miejscowości Gostyń, pow. Pszczyński zdarzył się tragiczny wypadek samochodowy. Z Łazisk zdążał samochód kierowany przez 35-letniego Pawła Zembока, dyrektora powiatowej kasy komunalnej w Pszczynie i wiceprezesa powiatowego związku powstańców śląskich. Na równej szosie w Gostyniu z niewyjaśnionej dotąd przyczyny samochód najechał na drzewo, ulegając uszkodzeniu. Kierowca samochodu odniósł tak ciężkie obrażenia, iż po kilku minutach, namaszczony olejami św. przez miejscowego proboszcza Gostynia zakończył życie. Śp. Zembok był bardzo zasłużonym działaczem narodowym i społecznym, odznaczony kilkakrotnie za zasługi położone dla sprawy polskiej. Na miejsce wypadku wyjechał m. in. starosta pszczyński dr. Jarosz. Po przeprowadzonej komisji, zwłoki przewieziono autobilem do Pszczyny.

Pamiętne dni

W HISTORJI PWK.

Poznań, 1 lipca.

Niebywałego nagięcia w ruchu przyjezdnych na Powszechną wystawę Krajową dosięgły dni 29 i 30 czerwca rb. Złożyły się na to: nie notowany dotychczas napływ przyjezdnych w związku z największą imprezą zjazdową Wszechsłowiańskim Zlotem Sokolstwa, dalej Tygodniem rolniczym, połączonym z największą w Europie wystawą zwierząt hodowlanych oraz całym szeregiem zjazdów i kongresów, które w roku bieżącym z racji PWK. odbywają się w Poznaniu. Poza tem, korzystając z dwóch dni świąt, wybrało się do Poznania cały szereg wycieczek zbiorowych i kilkanaście tysięcy osób przybyłych pojedynczo.

Hotele wszystkie były zajęte, tak samo kwatery masowe i w domach prywatnych, któremi dysponuje Biuro kwaterunkowe. Jeśli się zważy, że bardzo wiele osób przybyło bezpośrednio do swych rodzin, krewnych i znajomych, nie korzystając z kwater M. B. K., to ogólną liczbę przyjezdnych ustalić należy na około 70 tysięcy osób. Ruchu, jaki panował w mieście i na terenach Wystawy trudno opisać słowem. Poza gośćmi przybyłemi specjalnie na Wystawę, dziesiątki tysięcy mieszkańców Poznania, korzystając ze świąt, zwiedzało tak samo tereny wystawowe. Wogóle liczba osób zwiedzających, która przeszła przez tereny wystawowe w ciągu ostatnich dwóch dni czerwca, dosięgła sumy 200 tysięcy.

O ile Wystawa jako taka ściągnęła wszystkich przyjezdnych, o tyle wielka impreza, jaką jest Wystawa zwierząt hodowlanych, oraz wspaniałe widowisko allegoryczne p. t. „Zaślubiny Wisły z Bałtykiem", wystawione z udziałem tysiąca osób z racji Wszechsłowiańskiego Zlotu Sokolstwa na arenie PWK. i szczególnie ciekawe ognie sztuczne, urządzone, z nakładem wielkich kosztów, przez dyrekcję PWK., powiększyły frekwencję do nienotowanej dotychczas wyżej wymienionej wysokości.

Szczery entuzjazm jaki panował w mieście z racji budującej manifestacji wszechsłowiańskiej tężyzny ducha i uczuć braterskich, kierowany był pod adresem Powszechnej Wystawy Krajowej, która wspaniałością swoją i ogromem pozwala manifestować tężyznę narodu polskiego wobec całego świata.

T. R.

Polskie ekipy lotnicze

W GOŚCINIE U OBCYCH.

Dnia 1 b.m. powróciła z Francji do Warszawy polska ekipa lotnicza z mjr. Konarskim na czele, która brała udział w zawodach Aeroklubu Francuskiego i Federacji Narodowej lotników francuskich w Le Bourget pod Paryżem.

Ekipa bawiła we Francji przeszło dwa tygodnie i odbyła podróż według następującej trasy: Warszawa — Berlin—Nancy—Reims — Le Bourget — Strassburg — Praga — Warszawa.

Dnia 30 czerwca odleciała do Bukaresztu druga polska ekipa lotnicza z kpt. Pamutą, por. Grzybowskim i por. Bajem na konkursy lotnicze Aeroklubu Rumuńskiego.

Przełom w sztuce pływania

Zacznijmy pływać jak krowy.

Amerykański uniwersytet Stanu Pensylwanja zorganizował w Filadelfji specjalny Instytut badań, w którym poddane są obserwacji różne sposoby pływania zwierząt ssących.

Badania te prowadzi profesor Zygfeyd Napthali wraz z doktorem Salomonem Baruchsonem.

Celem tych badań jest ulepszenie sposobów pływania człowieka. Zasada jest dość oryginalna, ale pozbawiona realnej podstawy. Dotychczas w sztuce pływania człowiek brał pod uwagę zachowanie się w wodzie żab i ryb. W Filadelfji powiedziano sobie że kryterjum to dla człowieka jest nierealne, że raczej trzeba wziąć pod uwagę, jak bliższe nam ssaki radzą sobie w wodzie i do nich dostosować naszą sztukę pływania.

Wzięto też pod obserwację okazy ssaków różnych gatunków. Wszystkie poruszenia w wodzie każdej części ciała obserwowanych zwierząt są dokładnie rejestrowane za pomocą specjalnych automatycznych aparatów tak, że mogą być z całą ścisłością oddane. Najcenniejsze rezultaty osiągnięto z obserwacji najlepiej człowiekowi znanego domowego zwierzęcia: wołu i krowy. Naukowo dowiedziono jest, że najważniejszą rolę w pływaniu krowy odgrywają poruszenia jej głowy. Wślad za tem idą odpowiednie poruszenia systemu kręgowego.

Poddane są też obserwacji słonie i nosorożce w specjalnym bardzo głębokim basenie, w którym kolosy te nie mogą dosięgnąć nogami dna. Zwierzęta wzięte są z ogrodów zoologicznych w Filadelfji, New-Yorku, San-Francisco i New Orlenu.

W amerykańskim sporcie pływania już nastąpiła rewolucja. W Filadelfji utworzono już specjalny klub pływacki, naśladujący pływanie krów za pomocą poruszania głową i dążący do wytworzenia nowego stylu w pływaniu. Pociągnęło to już trzy życia młodych ludzi, którzy zbyt energicznie rzucając głową nadwyrężyli sobie mięśnie szyi. Do klubu przyjmują tylko członków po specjalnem zbadaniu przez lekarza stanu szyi.

Dalsze badania filadelfijskiego instytutu w toku.

Za pocałunek 50 dolarów

płaci się w Ameryce.

W niektórych miastach Stanów Zjednoczonych istnieje od stu lat ustawa zakazująca „całować się w miejscach publicznych".

Ponieważ w ostatnich czasach coraz częściej zdarzają się wypadki karygodnego gwałcenia owej purytańskiej zasady, grono cnotliwych niewiast wystosowało do rady miejskiej New Yorku gwałtowny protest, oraz wystąpiło z propozycją wzięcia czynnego udziału w ściganiu przestępców.

Policja nowojorska zaangażowała tedy kilkadziesiąt pań w charakterze wywiadowczyń i wysłała je na miasto.

Jednocześnie ogłoszono w pismach, że każdy gentleman, który czy to w parku, czy w kinie pocałuje kobietę będzie musiał zapłacić 50 dolarów grzywny.

Wywiadowczynie zabrały się z wielką energją do pracy, prowokując umyślnie nie spodziewających się podstępu przechodniów płci brzydkiej.

Tegoż jeszcze dnia do kasy odnośnego wydziału wpłynęło dużo, bardzo dużo dolarów...

Aliści niewiniątka rodzaju męskiego postanowiły pomścić swą krzywdę.

New York Times, który od szeregu lat zwalcza purytańską ustawę zaangażował ze swej strony oddział przystojnych eleganckich i pełnych wdzięku „wywiadowców".

Następnego dnia na ręce szefa policji nowojorskiej nadeszło pismo w którem stało czarno na białem, że wywiadowcy New Yorku Timesu sprawdzili, iż w znakomitej większości panie detektywki chętnie całują się ze sprowokowanymi dżentelmenami i protokułu nie spisują i nie odbierają przepisowych 50 dolarów.

Wybuch granatów

CZTERY OSOBY ZABITE.

We wsi Wielick, w pow. Kowelskim chłopcy pasący na łące gminnej bydło, znaleźli granat, pochodzący prawdopodobnie jeszcze z czasów wojny. Manipulując nim, spowodowali straszliwą eksplozję, skutkiem której trzech z nich: J. Baran, lat 10, P. Wereśniu, lat 12 i A. Boruk, lat 14, zostało rozszarpanych na kawałki, czterej zaś inni odnieśli bardzo ciężkie poranienia. Podobny wypadek wydarzył się we wsi Zboryszowce w powiecie Horochowskim. 17-letni W. Nowol spowodował lekkomyślnem manipulowaniem wybuch pocisku armatniego, przyczem sam poniósł śmierć na miejscu.

Dwie seminarzystki

RZUCIŁY SIĘ POD POCIĄG.

Dwie seminarzystki z 4 roku a to Alina Dekertówna i Bronisława Kołodówna z Przemyśla, otrzymawszy dnia 28 czerwca świadectwa z dwójką, tak sobie wzięły do serca, iż pojechały do Żurawicy i tam w nocy rzuciły się pod pociąg towarowy przez który zostały rozszarpane na sztuki. Obie biedne a bardzo ambitne dziewczęta nie mogły przeboleć tego chwilowego niepowodzenia w życiu i wybrały śmierć. Samobójstwo to zrobiło w mieście wielkie wrażenie.

Tajemnica jeziora Nemi

DOTĄD NIEODKRYTA.

Rząd włoski postanowił osuszyć jezioro Nemi, na którego dnie poszukiwano dumnych galer rzymskiego cezara Kaliguli. Mimo znacznego już osuszenia jeziora, nic dotąd godniejszego uwagi nie znaleziono, wskutek czego wśród archeologów rozległy się głosy rozczarowania.

Jedynym dotychczas sukcesem prac, jest wyłoniona z jeziora część jednej z galer, zatopionej na wschodnim krańcu jeziora. Dotąd wynurzyła się mianowicie 28 metrów jej dzioba, gdy natomiast reszta około 54 metry, kryje się dalej pod powierzchnią wody i wiekowego mułu, budząc jednak że w dalszym ciągu niezmniejszone zainteresowanie całego świata włoskiego, który mimo wszystko oczekuje i spodziewa się, że zgodnie z opisem rzymskiego historyka Svetoniusza znajdują się tam bezcenne skarby. Tamto urządzał bowiem rozrzutny cezar Kaligula swe nocne bachanalje wśród błyszczącego od złota i srebra zbytku w strojach, potrawach, napojach, tańcach i koncertach.

Ale z całej tej świetności dotąd znaleziono tylko marmurową paszczę wilka, znaną już skądinąd już prawie od całego stulecia i nie przedstawiającą naprawdę nic szczególnego.

Natomiast osuszenie jeziora nabawiło okoliczną ludność na duże straty. Jednem ze źródeł jej zarobku były mianowicie poziomki i borówki, które masowo dojrzewały w tamtejszych lasach. Wskutek osuszenia jeziora, poziomki znikneły i ludność sarka.

Kawa i papierosy,

DODATEK DO BILETU KINOWEGO.

Nie chodzi w tym wypadku o żadne u doskonalenie techniczne filmu amerykańskiego, który i tak w porównaniu z Europą stoi bardzo wysoko, lecz poprostu o bardzo celową i sympatyczną inowację wprowadzoną przez najwytworniejsze kino nowojorskie. Jest nią urządzenie w poczekalniach kinowych palarni i kawiarni, w których publiczność otrzymuje zarówno doskonałe papierosy, jak i wyborną czarną kawę zupełnie bezpłatnie. Jakże daleko wtyle stoimy za bogatą i wygodną ojczyzną dolara.

ARMSTRONG LIVINGSTONE.

Wbrew oczywistości.

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY MARJI BOGDANI.

117)

Maxwell był nałogowym zbrodniarzem, nie mógł zatem znieść przez dłuższy czas spokojnego życia. Począł więc planować i przeprowadzać rozmaite kradzieże i włamania, zmusząc przytem bankiera, by mu towarzyszył w tych wyprawach, ukrywał u siebie zrabowany łup i żeby przewoził go w swoim samochodzie do miasta. Korzystał przytem z tego, że w razie podejrzeń — Jasper Rossiter — bóstwo miasteczka — zawsze był gotów dostarczyć mu pożądanego alibi. Na miejscach zbrodni zostawiał jak najskrzętniej odciski butów, które ukradł tutejszemu wieśniakowi, Fredowi White. Łup swój kierował do Chicago, gdzie miał wspólników. To wszystko doprowadzało Rossitera do rozpaczy.

Z biegiem lat wyłonił się jeszcze jeden punkt, który przyśpieszył rozwiązanie tego okropnego konfliktu: uroda Leonji Lepretre poczęła przemijać, coraz trudniej więc było o bogatych wielbicieli, którzyby zaopatrywali ją w środki niezbędne do zbytkownego życia, bez którego nie rozumiała egzystencji. Wobec tego poczęła żądać pieniędzy od Rossitera, coraz częściej odwołując się do owego nieszczęśliwego listu. I ona więc nadużywała nadmiernie jego cierpliwości.

Sytuacja zaostrzyła się jeszcze bardziej w chwili, gdy Jasper Rossiter, znużony tą kobietą, znużony bezgranicznie swem podwójnem życiem, pokochał młodą dziewczynę, którą znał oddawna.

— Panno Janino — to o czem teraz będę mówić, dotknie panią boleśnie, musi mnie jednak pani wysłuchać do końca.

Zapragnął ponad wszystko rozpocząć nowe życie u boku żony i dzieci. Wyszumiał już dostatecznie, a posiew jego życia wydał żałosne plony, które musiał zbierać, choć buntował się nieskończenie przeciw tym dwojgu ludziom, stającym w poprzek jego drogi. Zrozumiał, że miecz, który zawisł nad jego głową, był dwusieczny i że szantażyści nie mogli pchnąć go do ruiny, nie szkodząc równocześnie sobie samym. Doszedł do wniosku, że musi znaleźć odwagę, by się im przeciwstawiać — i znalazł ją.

W obliczeniach jednak swoich nie uwzględnił jednej rzeczy — to jest wściekłości obrażonej kobiety. Rossiter powiedział Leonji, że jej już nie kocha, a Maxwell zdradził imię i nazwisko osoby, która zajęła jej miejsce w sercu bankiera.

Wskutek pewnego, a straszliwego zbiegu okoliczności, stworzonych — rzekłbyś — naumyślnie przez jakąś złośliwą moc, poto, by siać spustoszenie i klęski w życiu niewinnych ludzi, Leonja poznała przed paru miesiącami młodego człowieka — Ryszarda Graya, którego przedstawił jej pewien wspólny znajomy w restauracji „Jules'a".

Gray nie byłby wcale zwrócił jej uwagi, gdyby nie fakt, że wspomniał przypadkowo o swej posadzie w banku Rossitera z Haley Springs. To utrwaliło jego nazwisko w jej pamięci.

Dowiedziała się, że kobietą, która ją wyrugowała z serca bankiera, była siostra owego przypadkiem spotkanego młodzieńca, postanowiła więc rzucić wszystko na jedną kartę. Nie miała zamiaru oskarżać siebie samej — znała jednak na tyle prywatne życie Rossitera, by móc udowodnić, że nie nadawał on się wcale na męża dobrze wychowanej, młodej panienki. Pod wpływem tego impulsu — siadła i napisała list do Dicka, prosząc by ją odwiedził.

Na swoje nieszczęście napomknęła Maxwellowi o tych planach, który, zaniepokojony jej zamiarem, pośpieszył do Rossitera i opowiedział mu wszystko. Dla człowieka tego typu, co Kuba Rozpruwacz, jedno tylko pozostawało wyjście, które w dodatku zgadzało się doskonale z jego wewnętrznem życzeniem, dawało mu bowiem możność przywłaszczenia sobie jej klejnotów, pozatem wciągało Rossitera w odmęt nowej zbrodni.

Bankier, doprowadzony do rozpaczy grożącą mu ruiną wszystkich marzeń, zgodził się na ten plan. Śmierć Leonji — było to usunięcie groźnego cienia z drogi życia i zwalenie jednego ciężaru z ramion. Nie lękał się, że będzie zaplątany w zbrodnię, u Leonji bowiem bywał pod fałszywem nazwiskiem — poza tem — któż mógł wpaść na pomysł zestawiania śmierci kobiety lekkich obyczajów z osobą tak czcigodną, jak dyrektor banku w Haley Springs? Nie posądzał również policji nowojorskiej o taki spryt, by miała powiązać te fakty z sobą.

(D. n. n.)

Magistrat miasta Będzina ogłasza

KONKURS

na dwie posady higienistek szkolnych.

Pierwszeństwo mają kandydatki posiadające wykształcenie średnie i odpowiednią praktykę.

Uposażenie 220 złotych miesięcznie.

Oferty z odpisami świadectw, życiorysem - należy składać do dnia 10 lipca r. b. do Biura Głównego Magistratu m. Będzina.—

Będzin, dnia 26 czerwca 1929 r. 3584

Kierownik Biura (—) **LENGAS.**

Prezydent (—) **A. MICHAEL.**

Drobne ogłoszenia

KUPNO i SPRZEDAŻ

Umeblowanie do pokoju stołowego dębowe, biurko szafkowe, kredensy kuchenne, trema szafkowe i kredens dębowy używany w dobrym stanie do sprzedania w pracowni stolarskiej Ig. Reszki. Orla 4, Sosnowiec — Pogoń. 3581-2

Maszyna parowa 35HP w stanie nienagannym, frezarki, piły do cięcia metali na zimno okazyjnie do sprzedania. Metallonia Król. Huta Kilińskiego 5. 3589

POSADY i PRACE

Agentów do sprzedaży wprowadzonego artykułu codziennej potrzeby poszukuje się. Wiadomość w Administracji „Kurjera Zachodniego“. 3595-4

Kucharka potrzebna. Niska nr. 1a, parter. 3598-2

Zdolnych agentów handlowych poszukuje firma „Tranzyt“, Sosnowiec, Teatralna 1. 3593

7000 zł. złożę kaucji przy objęciu posady pom. buch., kasjera lub inkasenta. Zgł. do „Kurjera Zach.“ pod lit. A. S. 3592

LOKALE

Do wynajęcia 2 pokoje z całodziennem utrzymaniem lub bez. Adres: Poczta Jabłonka wieś Orawka Nr. 94. Józefa Simekówna. 3583

Mieszkanie. Nowe mieszkanie do wynajęcia, 2 pokoje lub trzy pokoje z kuchnią. Czynsz roczny. Informacje M. Nidecka, Wawel 1 seminarjum. 3596-2

Poszukiwany pokój z niekrępującem wejściem dla małżeństwa w Będzinie. K. Z. Będzin dla „G.“. 3600

ZGUBIONE DOKUMENTY

Ungier Dawid zgubił 2 weksle in blanco na 150 złotych, podpisane przez Franciszka Barczyka z Ogrodzieńca, które unieważnia. 3583

Pajączek Stefan zgubił dowód kolejowy, wydany przez Dyrekcję Warszawską, który unieważnia. 3594-3

Andrzej Kupiec zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec. 3599-3

Jaśkowski Bonifacy zgubił książkę Kasy Chorych. 3591

RÓŻNE

Licytacja Powiatowa Kasa Chorych w Sosnowcu sprzeda w drodze publicznej licytacji 2 konie wyjazdowe. Licytacja odbędzie się w dniu 5 lipca r. b. o godzinie 10 rano na placu Pow. Kasy Chorych w Sosnowcu, ul. Kołłątaja 17. 3572-2

Biuro M. Zgorzelski Sosnowiec Żeromskiego 5 poleca — poszukuje; place, domy, warsztaty mieszkania, sklepy we wszystkich okolicach kraju. Tranzakcje przeprowadzamy szybko sumiennie i bardzo tanio. 3586

Unieważniam weksel in blanko na 500 złotych, dany a conto mieszkania H. Wojtulewiczowej ponieważ mieszkania nie otrzymałem St. Filipczyk. 3505-3

Reperacje motorów stałego i zmiennego prądu po cenach przystępnych. Franciszek Sadkowski, ulica Kościuszki Nr. 28 Będzin. 3601-6

OGŁOSZENIE.

Syndyk tymczasowy masy upadłości Dąbrowskiej Spółdzielni Kredytowej Sp. z ogr. odp. w Dąbrowie Górniczej zawiadamia, że Sąd Okręgowy w Sosnowcu stosownie do art. 511 Kod. Handl., wyznaczył nowy termin sprawdzenia wierzytelności upadłej firmy na dzień 26-ty lipca 1929 roku o godzinie 12-tej w sali zapasowej Sądu Okręgowego w Sosnowcu.

Wierzyciele, którzy nie zgłoszą się w oznaczonym terminie i nie zaręczą za rzetelność swych pretensji, nie będą należeć do mających się dokonać podziałów.

3582 Syndyk Upadłości
Adwokat **MORGULEC.**

GIEŁDA PRACY.

Wolne miejsca na dzień 4 lipca 1929 r.

Kandydatów do policji państwowej na wyjazd — 4.
Majstrów do huty szklanej na wyjazd—10.
Pomocy do huty szklanej na wyjazd—50.
Robotników do kamieniołomów na wyjazd — 3.
Agentów handlowych na wyjazd — 4.
Pomocy górniczej w miejscu — 10.
Furman — 1.
Służących ze świadectwami — 2.
Kucharek — 1.

W ub. dniu zakłady pracy zgłosiły 14 wolnych miejsc. P. U. P. P. skierował do pracy 45 osób.

Sąd Biskupi Częstochowski

w sprawie separacyjnej małżonków Ireny i Stefana Wyczałkowskich, na mocy decyzji powziętej na sesji sądowej w dniu 20 czerwca, niniejszym dokumentem wzywa peremptorycznie w myśl kanonów 1714 i 1720 § 2 **Stefana Wyczałkowskiego** z pobytu niewiadomego, aby w dniu 8 lipca 1929 roku o godzinie 4 popołudniu, stawił się osobiście w kancelarji proboszcza w Dąbrowie Górniczej w charakterze pozwanego zaznaczając, iż w razie niestawienia się w myśl kanonu 1842 i 1851 będzie ogłoszony winnym (contemax) i postępowanie sądowe będzie prowadzone zaocznie ze skutkami prawnemi przewidzianymi w tychże kanonach.

Sędzia: Ks. Stanisław Mazurkiewicz
Notarjusz: Ks. Lucjan Kaczmarzyk.
Dąbrowa G., dnia 27.VI.1929 r. 7380

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo - korespondencyjne profesora Sekułowicza. Warszawa Żórawia, 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, — angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów.

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje jak wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęplińska Nr. 1. Telef. Nr. 73. | Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7. DĄBROWA, Sobieskiego 8, telef. 1-25. | ZAWIERCIE, 3-go Maja 22. GRODZIEC, Będzińska.

Wydawca i redaktor nacz.: TADEUSZ OPIOŁA. Druk „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu, Piłsudskiego 4. Redaktor odpowiedzialny: HENRYK STRYJEWSKI.